

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI KULTURY
I ŚRODKÓW PRZEKAZU
(NR 77)
z dnia 13 czerwca 2013 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 77)

13 czerwca 2013 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem poseł **Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– „**Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2012 r.**” wraz z „**Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2012 r.**”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Dworak** przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, **Witold Graboś** zastępca przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, **Krzysztof Luft** i **Stefan Pastuszka** członkowie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami oraz **Ewa Michalska** doradca ekonomiczny w Najwyższej Izbie Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral** i **Ewa Sarnecka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Witam państwa bardzo serdecznie. Zgodnie z listą obecności, mamy kworum. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. W porządku dziennym mamy rozpatrzenie „Sprawozdania KRRiT z działalności w 2012 r.” wraz z „Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2012 r.”. Witam KRRiT z przewodniczącym panem Janem Dworakiem i bez mała z całym składem. Witam także dyrektorów departamentów, którzy – jak sądzę – będą mogli szczegółowo odpowiadać na pytania. Witam również przedstawiciela NIK.

Proszę państwa, jeśli pozwolicie, to nietypowo zacznę od takiej proceduralnej formalnej kwestii, ponieważ nie chciałabym o tym zapomnieć pod koniec posiedzenia. Pierwsza kwestia – wobec niewniesienia jakichkolwiek zastrzeżeń uważam protokoły z posiedzeń Komisji od 64. do 71. za przyjęte. Druga, i to jest znacznie ważniejsze – bardzo proszę o zgłaszanie do sekretariatu Komisji tematów do planu pracy Komisji na drugie półrocze – od 26 czerwca. Od razu powiem, że z planu, który mieliśmy w pierwszym półroczu, jeden ważny temat nie jest wypełniony, tzn. informacja o przebiegu procesu cyfryzacji, czyli tworzenia multipleksów. Jak sądzę, rozpatrzymy to na pierwszym posiedzeniu lipcowym, jeśli nam się uda. W czerwcu poza tym sprawozdaniem będzie sprawozdanie z wykonania budżetu ministerstwa kultury i KRRiT, a także temat bardzo ważny, na którym nam wszystkim – jak sądzę – wspólnie tym razem zależy, tj. ocena organizacji i finansowania kultury w samorządach z rozbiciem na poszczególne regiony. Jest taki materiał i takie posiedzenie będzie jeszcze w czerwcu. Mamy jeszcze uchwałę, nad którą także będziemy pracowali w czerwcu, uchwałę poświęconą profesorom lwowskim. To są tematy, które jeszcze na pewno zrobimy, z tych – jak mówię – ważnych tematów. Nowe tematy bardzo proszę zgłaszać do 26 czerwca, ponieważ na początku lipca będziemy musieli przyjąć ten plan i przekazać do Prezydium Sejmu. Gdy zgłaszamy tematy dopiero na posiedzeniu Komisji, to jest znacznie trudniej, a tak jest czas, by to sobie przemyśleć. Pamiętając o tym, że w sierpniu jest przerwa, więc wiemy, że mamy troszkę mniej czasu i na pewno nie wszystkie tematy uda nam się zrealizować, gdyby ich było bardzo dużo. Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – pani poseł Kruk.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

W kwestii formalnej, pani przewodnicząca. Dobrym zwyczajem posiedzeń Komisji Kultury i Środków Przekazu dotyczących sprawozdania KRRiT było uczestnictwo w tych

posiedzeniach prezesów mediów publicznych i mogliśmy zadać dosyć istotne pytania w tej kwestii kompetencji KRRiT. Moje pytanie: dlaczego nie ma przedstawicieli mediów publicznych?

Nie wspomniała też pani, pani przewodnicząca, o przerwaniu posiedzeniu. Mamy przerwę w posiedzeniu Komisji dotyczącym mediów publicznych i abonamentu, na które nie raczył zawitać minister kultury, więc też chciałabym wiedzieć, kiedy będziemy poruszali te tematy. Myślę, że dzisiaj jest to tak istotna kwestia temat mediów publicznych, że nie wiem, dlaczego pani przewodnicząca unika debaty na ten temat.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pytaniem, pani poseł, pomogła mi pani. Rzeczywiście, właśnie m.in. dlatego, że jesteśmy w trakcie omawiania sytuacji w telewizji, która budzi znacznie więcej emocji niż sytuacja w rozgłośniach radiowych, co zresztą też wynika ze sprawozdania KRRiT, to będzie szansa, by o tym właśnie rozmawiać. Jeśli chodzi o to, dlaczego nie ma tego posiedzenia, to jak na razie mimo usilnych starań nie powiodły się próby znalezienia wspólnego terminu w kalendarzu zarówno prezesa Brauna, jak i ministra Zdrojewskiego, a także Komisji – może nie tyle w kalendarzu Komisji, bo my jesteśmy do dyspozycji, tzn. sami chcemy o tym rozmawiać. Bardzo często są to czysto techniczne przeszkody. Wobec tego nie wykluczam sytuacji, że będziemy wracali do tego tematu na raty. Rzeczywiście, tu przyznaję, będziemy chcieli jeszcze w czerwcu zakończyć to posiedzenie. Nie chcę, żeby to było przyjęte jako już fakt dokonany, ale być może jakby niezależnie od właściwego tematu uda nam się poprosić pana ministra Zdrojewskiego o informację przy posiedzeniu, na którym będzie obecny – jak sądzę – czyli z wykonania budżetu. Jeśli będę miała potwierdzenie, że taka jest możliwość, bo jeśli już przyjdzie i będzie się z Komisją spotykał, to być może będzie mu łatwiej, to stosownie do tego zmodyfikujemy wtedy porządek obrad. Myślę, że głównie chodzi nam o tę informację, natomiast z prezesem Braunem umówiłam się, że byłby do dyspozycji właśnie gdzieś pod koniec czerwca. Nie bardzo wiem, jaka to jest data.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, jeszcze *ad vocem*. Pani przewodnicząca, ja apeluję, aby pani dbała o interes Komisji. To my, parlament, Komisja Kultury i Środków Przekazu pełni funkcję nadzorczą nad działalnością ministra kultury, a robimy za dziadów proszalnych, tak że bardzo proszę bronić naszych interesów – to, po pierwsze.

Po drugie – z przykrością stwierdzam, cóż zrobić, tak będzie, że trudno będzie w pełni odpowiedzialnie ocenić sprawozdanie KRRiT bez możliwości zadania pytań przedstawicielom, prezesom mediów publicznych.

Ja wiem, że już teraz ostatnio różnie bywa, ale kiedyś też zwracaliśmy na to uwagę, aby sprawozdanie omawiać wtedy, kiedy już mamy informację o wykonaniu budżetu, bo tak ta debata dzisiaj będzie niepełna. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł, ja przepraszam, że odpowiadam. Wołałabym, żeby nie było takiej wymiany zdań, ale muszę odpowiedzieć. Mogę panią zapewnić, że naprawdę dbam o interes Komisji, więc nie widzę tutaj uchybień, natomiast jeśli chodzi o zapraszanie nadawcy publicznego, to ja – a pani poseł była przewodniczącą KRRiT – wychodzę z założenia, że KRRiT jest organem regulacyjnym dla całego rynku audiowizualnego i, owszem, sama podejmowałam takie próby zapraszania na tego typu posiedzenia wszystkich nadawców, co kończyło się tym, że raczej nie zauważyłam, żeby cokolwiek wnosili do tej dyskusji, więc uznałam, że jest to sprawozdanie KRRiT z informacją wyłącznie o mediach publicznych. Wszystkie pytania, które dzisiaj chcielibyśmy zadać panu prezesowi, to, po pierwsze – można te wątki podejmować podczas rozpatrywania sprawozdania na posiedzeniu plenarnym, a po drugie – sądzę, że to sprawozdanie i ta informacja, która tu jest, może nam pomóc w rozmowie z panem prezesem Braunem, gdzie to wtedy będzie poświęcone wyłącznie tej kwestii.

Tak jak mówię, naszą rolą regulaminową jest ocena sprawozdania KRRiT. Tych problemów, którymi zajmuje się KRRiT, jest multum i myślę, że nie tylko powinniśmy się

koncentrować na mediach publicznych, bo to jest chyba troszkę szerszy zakres. Pan poseł Łopiński też prosił o głos – bardzo proszę.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Tak, jeszcze dwa słowa w tym wątku organizacyjno-kalendarzowym. Chciałem przypomnieć, że mamy przerwane posiedzenie wspólne Komisji Kultury i Środków Przekazu i Komisji do Spraw Kontroli Państwowej i też powinniśmy znaleźć w naszym kalendarzu termin, w którym moglibyśmy dokończyć to posiedzenie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Odpowiem: organizatorem odpowiedzialnym za to posiedzenie jest Komisja do Spraw Kontroli Państwowej i, o ile wiem, wszystkie propozycje, które płyną z mojej strony, rozbijają się o brak sali bądź brak możliwości przeprowadzenia takiego posiedzenia. Przed chwilą jakaś sala znalazła się 9 lipca. Powtarzam, Komisja do Spraw Kontroli Państwowej jest organizatorem i inicjatorem tego posiedzenia, myśmy tylko zostali doproszeni, nie była to nasza inicjatywa. Jeżeli ten termin będzie do przyjęcia, to się spotykamy. Dziękuję bardzo.

W takim razie przechodzimy do rozpatrzenia sprawozdania KRRiT. Jak zwykle bardzo proszę pana przewodniczącego Dworaka o scharakteryzowanie zawartości tego bogatego w fakty i oceny dokumentu.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, panie posłanki, panowie posłowie. Chciałem tylko pokrótce zasygnalizować najważniejsze sprawy, które znajdują się w sprawozdaniu przekazanym zgodnie z prawem przed końcem marca Wysokiej Izbie.

Warte jest może podkreślenia, że jest to rok dwudziestolecia polskiego rynku mediów elektronicznych działającego według zasad określonych w ustawie z 9 grudnia 1992 roku, która weszła w życie 1 marca 1993 roku. Ten jubileusz czy ta symboliczna data powinna nas skłaniać do dokonania dodatkowych podsumowań, bo 20 lat to jest dość duży okres, żeby móc wyciągać syntetyczne wnioski dotyczące kierunku rozwoju rynku medialnego, określenia najważniejszych jego problemów czy głównych barier rozwoju. Poświęcamy uwagę tym zagadnieniom w części drugiej dokumentacji sprawozdawczej, czyli „Informacji o podstawowych problemach radiofonii i telewizji”.

Na początek może jeszcze chciałbym tylko nawiązać do uroczystości, którą zaplanowaliśmy 17 czerwca. To będzie taka sesja, debata na temat stanu rynku mediów w Polsce. 17 czerwca specjalna konferencja, do udziału w której bardzo serdecznie wszystkich państwa zapraszam na Zamek Królewski w Warszawie. To rzeczywiście jest dobra okazja, żeby zastanowić się z okazji tej symbolicznej daty, ale roboczo i konkretnie na temat problemów polskich mediów.

Wracając do sprawozdania, chciałem zaznaczyć, że dokumenty sprawozdawcze zostały jednogłośnie przyjęte przez KRRiT uchwałami z 19 marca tego roku. Sprawozdanie zawiera informację o sposobie wykonania wszystkich ustawowych zadań KRRiT, w tym dotyczących postępowań koncesyjnych, sprawozdania z kontroli działalności nadawców, podziału opłat abonamentowych, organizowania i inicjowania współpracy międzynarodowej oraz wydawania na podstawie upoważnień ustawowych rozporządzeń jako wykonawczych aktów prawnych.

Pogłębiona analiza różnych zjawisk zachodzących na polskim rynku mediów audio-wizualnych wraz z tłem międzynarodowym oraz odniesieniem do rynków sąsiadujących: prasy, kinematografii, Internetu i sektora telekomunikacyjnego znajduje się w „Informacji o podstawowych problemach”. Tu chciałbym przypomnieć, że od dwóch lat staramy się przekazywać najważniejsze informacje o mediach elektronicznych, o radiu i o telewizji właśnie na tle rynków sąsiadujących, żeby można było rozpatrywać kwestie mediów na tym właśnie szerokim i właściwym tle.

Chciałbym też na wstępie przypomnieć, że dla obecnego składu KRRiT miniony rok był drugim z kolei pełnym okresem działalności w toku kadencji rozpoczętej 4 sierpnia 2010 roku.

Jak można scharakteryzować miniony okres sprawozdawczy? Po pierwsze – trzeba podkreślić, że prezentujemy go w odniesieniu do pełnej implementacji dyrektywy

o audiowizualnych usługach medialnych. Nastąpiło to na podstawie nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji przyjętej przez Sejm 12 października ub. roku. Ta nowelizacja wprowadziła do polskiego prawa regulacje dotyczące audiowizualnych usług medialnych na żądanie – VOD. W części „Informacji o podstawowych problemach” podajemy pierwszej analizie ten rodzaj usług medialnych. Jest to analiza wstępna, gdyż stosowne regulacje prawne weszły w życie 28 lutego już tego roku, a więc po okresie objętym sprawozdaniem.

Po drugie – chciałbym podkreślić, że był to drugi z kolei rok stabilnej pracy statutowych organów działających we wszystkich 19 spółkach mediów publicznych, powołanych przez KRRiT według nowych zasad uchwalonych przez Sejm w 2010 roku. Te zasady zakładały przeprowadzenie otwartych i publicznych konkursów. Przy okazji chciałbym poinformować, że 29 maja, dwa tygodnie temu, poprzez publikacje w prasie ogłoszeń o konkursach na członków rad nadzorczych w TVP, PO i 17 rozgłośni regionalnych PR rozpoczęło się nowe postępowanie w celu wyłonienia rad nadzorczych, gdyż czas biegnie prędko, a rady obecnie działające kończą swoje kadencje w pierwszej połowie 2014 roku. Organy kolegialne uczelni akademickich mają czas do 30 października, aby przygotować zgłoszenia kandydatów, spośród których KRRiT dokona wyboru po przeprowadzeniu konkursów w oparciu o zasady wskazane w rozporządzeniu.

W stosunku do poprzednich zasad opublikowanych w 2010 roku zmieniliśmy tylko jedno założenie, mianowicie skróciliśmy staż z pięcioletniego doświadczenia zawodowego na stanowiskach związanych z działalnością gospodarczą, finansową, zarządzaniem, obsługą prawną, nadzorem właścicielskim do 3 lat. Dokonaliśmy tej decyzji po wnikliwej analizie kandydatów zgłaszanych w pierwszym procesie. Chodzi o to, żeby umożliwić ubieganie się o piastowanie stanowisk we władzach nadzorczych mediów publicznych większej niż dotąd liczbie ludzi młodych, ale mających w naszej opinii wysokie, niezbędne doświadczenie zawodowe. Stąd właściwie ta jedyna zmiana skrócenia stażu na stanowiskach kierowniczych z 5 do 3 lat.

Wracając do dokumentacji sprawozdawczej, pragnę poinformować, że mediom publicznym poświęciliśmy specjalny aneks, w którym znalazł się szczegółowy opis różnych aspektów działalności wszystkich 19 spółek, a nie tylko, jak to było do tej pory, że to było „duże” radio, telewizja, a spółki radiofonii regionalnej na ogół były traktowane zbiorczo, globalnie we wszystkich wskaźnikach. Radia regionalne zasługują na to, żeby je potraktować ze szczególną uwagą, bo pełnią naprawdę istotną rolę w swoich regionach, rolę kulturotwórczą, rolę płaszczyzny dialogu społecznego.

Stabilizacja pracy organów zarządczych sprzyjała utrzymaniu standardów jakościowych, co potwierdziły kontrole przeprowadzone przez KRRiT w szczególności w ramach procedur związanych z zawieraniem porozumień programowo-finansowych, które obowiązują od 2010 roku. Procedura zawierania porozumień zmieniła relacje między regulatorem KRRiT a mediami publicznymi, gdyż KRRiT stała się współodpowiedzialna za określanie zadań misyjnych, zaś finansowanie mediów publicznych nabrało charakteru zadaniowego, a nie podmiotowego.

Po czwarte – w ubiegłym roku dzięki wspólnym wysiłkom kilku instytucji, nadawców i KRRiT udało się w połowie roku odwrócić niekorzystny spadkowy trend w poborze opłat abonamentowych. Wszystkie dane szczegółowe są zawarte w sprawozdaniu. Po raz pierwszy od wielu lat tak się zdarzyło, że tych pieniędzy na wykonywanie zadań mediów publicznych jest więcej niż planowaliśmy, ale ja chciałbym podkreślić inną kwestię. Nadal system finansowania mediów publicznych, a w szczególności telewizji publicznej, jest nieskuteczny i uniemożliwia pełną realizację ustawowych zadań programowych oraz wykorzystywanie nowoczesnych technologii, w tym rozwój naziemnej telewizji cyfrowej, rozwój kanałów tematycznych, cyfryzację radiofonii publicznej czy digitalizację zbiorów archiwalnych.

Niewątpliwie przygotowanie i skierowanie do prac parlamentarnych projektu ustawy modernizującego system finansowania mediów publicznych jest zadaniem priorytetowym i powinno być jak najpilniej zrealizowane.

Oprócz finansów mediów publicznych są inne ważne kwestie, które również powinny zostać poddane nowym, pilnym regulacjom prawnym. Wskazujemy precyzyjnie i rze-

czowo te zagadnienia w ostatnim, szóstym rozdziale części: „Informacja o podstawowych problemach radiofonii i telewizji”. Przypomnę więc tylko kilka najważniejszych i najpilniejszych, a więc właściwe zdefiniowanie misji publicznej i sposobu jej realizacji w związku z europejskimi przepisami dotyczącymi pomocy publicznej, co wiąże się z tym, o czym mówiłem przed chwilą, czyli z nowym modelem finansowania mediów publicznych. To bez wątplenia jest całość – sposób nakładania zadań na media publiczne, sposób (programowy i finansowy) rozliczania tej misji oraz nowy model finansowania. To powinno być potraktowane jako całość, zmieniająca warunki, w jakich media mogą pracować i bardziej konkretne oczekiwania, które będą wobec nich wyrażane.

Kolejnym punktem, który znalazł się w takim naszym zbiorze *de lege ferenda*, czyli zbiorze tych przepisów, które powinny zostać zmienione, dotyczy regulacji *pay-per-view*. Te kwestie okazały się bardzo istotne przy okazji ubiegłorocznej transmisji meczów piłkarskich. Brak klarownych regulacji prawnych obecnie spowodował działania, które nie uwzględniały interesu społecznego odbiorców i miały prawie wyłącznie nastawienie komercyjne, czyli zysku nadawców.

Kolejna pilna kwestia to deregulacja w systemie koncesjonowania programów satelitarnych i kablowych. Uważamy, że koncesjonowanie, o ile nie jest związane z reglamentacją dobra rzadkiego, czyli z częstotliwościami, powinno zostać zredukowane do minimum. Rynek programów satelitarnych i kablowych wymaga szybkiego reagowania na zmieniające się otoczenie konkurencyjne i upodobania odbiorców, a przyjazne zmiany prawne mogłyby odwrócić niekorzystną tendencję do delokalizowania programów poza granicami Polski.

Na koniec chciałbym wymienić dwie ostatnie sprawy, wcale nie najmniej ważne, równie ważne jak poprzednie. Już nie chcę tego kategoryzować. Pierwsza to stworzenie warunków prawnych rozwoju mediów III sektora, czyli mediów lokalnych i społecznych. Mamy przygotowane propozycje, w jaki sposób prawo mogłoby przyjaźniej traktować tych nadawców. To bez wątplenia sprzyjałoby lokalnym inicjatywom, społecznym inicjatywom i porozumieniu właśnie poprzez te media. Po drugie – chodzi o uzupełnienie przepisów w zakresie ochrony odbiorcy w związku z udogodnieniami dla niepełnosprawnych oraz reklamą tzw. niezdrowej żywności. To są wszystko bardzo ważne kwestie. Jak one są ważne, to pozwolę sobie powiedzieć nieco odbiegając od chronologii sprawozdania. 5 czerwca tego roku 7 nadawców, których programy są dostępne na multipleksie cyfrowym, czyli TVP, TV Polsat, TVN, TV Puls, Polskie Media, ATM Grupa i Stawka, podpisało porozumienie dotyczące realizacji udogodnień dla osób z niepełnosprawnością wzroku i z niepełnosprawnością słuchu w programach telewizyjnych. Porozumienie powstało w związku z obowiązującą nowelizacją art. 18a ustawy o radiofonii i telewizji, która nałożyła na nadawców telewizyjnych obowiązek dostarczania osobom z dysfunkcją wzroku i słuchu usług ułatwiających odbiór programów.

KRRiT przeprowadziła konsultacje społeczne w tej sprawie. Postulaty środowisk osób niepełnosprawnych zostały wnikliwie przeanalizowane. Od września ub. roku do stycznia tego roku trwały prace zainicjowane przez KRRiT zespołu przedstawicieli nadawców z udziałem środowisk niepełnosprawnych, który wypracował podstawowy kształt porozumienia. Dokument zawiera brakujące definicje usług dedykowanych osobom z dysfunkcją wzroku i słuchu, zakłada konieczność zapewnienia odpowiedniej jakości poszczególnych rodzajów udogodnień oraz uwzględnia możliwości techniczne, organizacyjne i finansowe nadawców.

Chciałbym powiedzieć, że to jest ważny krok nie tylko ze względu na to, że po raz pierwszy zostały sformułowane oczekiwania i wymogi wobec nadawców dotyczące tych szczególnych usług dla osób niepełnosprawnych, ale jest to chyba pierwszy od bardzo dawna, a bodajże drugi w historii, taki fakt samoregulacji nadawców. Do tego ustawa nas zobligowała, żeby spróbować przeprowadzić taki proces samoregulacji wśród nadawców. Po długim, ale właściwym, czasie prac to się udało, udało się ta samoregulacja. To jest bardzo ważne i dobre.

Jakie jeszcze inne, oprócz wyżej wskazanych, ważne wydarzenia charakteryzowały miniony rok sprawozdawczy? Wszyscy o tym wiemy, ale muszę powiedzieć, bo to się odnosi do roku 2012, 7 listopada 2012 roku w woj. lubuskim nastąpiło pierwsze wyłączenie

czenie sygnału analogowego. Wdrażanie naziemnej telewizji cyfrowej weszło w okres praktyczny, rzeczywisty, a za półtora miesiąca już na całym terytorium Polski analogowy sygnał telewizyjny zostanie wyłączony. To bardzo ważny krok, tak naprawdę, niesłychanie istotny w rozwoju mediów.

Z cyfryzacją sektora telewizyjnego wiąże się rozstrzygnięcie konkursu w związku z kształtowaniem oferty programowej MUX-1. W związku z nieprzyznaniem Fundacji „Lux Veritatis” miejsca na pierwszym multipleksie cyfrowym w celu rozpowszechniania programu TV Trwam, przez cały ubiegły rok były organizowane liczne demonstracje pod hasłem „Obrony wolności słowa” i trwała akcja przysyłania listów do KRRiT. W tej sprawie też muszę przypomnieć fakt, który pewnie jest znany wszystkim na tej sali, ale z obowiązku sprawozdawczego jeszcze raz powiem, że wyrok wojewódzkiego sądu administracyjnego z 25 maja potwierdził prawidłowość decyzji KRRiT w sprawie nieprzyznania Fundacji „Lux Veritatis” miejsca na pierwszym multipleksie. Dobrze też wiemy, że w tej chwili trwa proces odwoławczy do NSA, a jednocześnie trwa postępowanie wyjaśniające prowadzone przez Komisję Odpowiedzialności Konstytucyjnej, która przesłuchiwała członków KRRiT, przesłuchuje nadal świadków wskazanych we wniosku wstępnym, bada całość zgromadzonej w tej sprawie dokumentacji. Na potrzeby Komisji została przekazana dokumentacja złożona w związku z postępowaniem sądowym i w związku z tym to postępowanie przed NSA pewnie nie może się zakończyć.

Sprawa nieprzyznania koncesji „Lux Veritatis” była też badana przez inne organy państwa, w tym organy prokuratury. Na pewno jest ważne, żeby podkreślić, że żadne z prowadzonych postępowań nie wskazało uchybień prawnych po stronie KRRiT.

Pragnę podkreślić, że proces kształtowania oferty programowej MUX-1 nie jest jeszcze zakończony. KRRiT prowadzi konkurs na 4 dodatkowe programy w MUX-1. Te prace są już dosyć zaawansowane. Może na użytek przyszłych ewentualnych pytań państwa posłów powiem, że podtrzymuję tę opinię, że to postępowanie będzie zakończone przed wakacjami parlamentarnymi.

Wspólnie z UKE prowadzone są też prace w celu ukształtowania dalszych możliwości wykorzystania zasobów i rozwoju konwersji cyfrowej. Rozstrzygnięcia wymaga sposób konwersji telewizyjnych nadawców lokalnych i ewentualny rozwój tego sektora poprzez zasady cyfrowe.

Dalszy model rozwoju naziemnej telewizji cyfrowej powinien uwzględniać preferencje odbiorców, uwarunkowania techniczne, zastosowanie standardu drugiej generacji DVB-T2, rozwój programów w wysokiej rozdzielczości, a także rozmaite aspekty rynkowe.

Powoli zbliżam się do końca, ale chciałbym jeszcze omówić kilka spraw. Bardzo istotnym zagadnieniem jest proces wprowadzania naziemnej radiofonii cyfrowej. Wydaje się konieczne, aby w wypadku radiofonii cyfrowej zastosować telewizyjny model legislacyjny, czyli zasadnicze kwestie powinny być rozstrzygnięte w drodze ustawy po konsultacjach społecznych i środowiskowych. Na pewno niezbędne będzie wprowadzenie systemu ulg wspierających nadawców na etapie konwersji przy jednoczesnym nałożeniu na nich obowiązków np. związanych z prowadzeniem kampanii informacyjnej.

Z analizy rozwoju radiofonii cyfrowej w krajach europejskich wynika, że jest to proces jeszcze trudniejszy do wdrożenia niż wdrożenie telewizji cyfrowej ze względu na większą liczbę przedsiębiorców działających w tym sektorze i znacznie mniejszy potencjał finansowy oraz coraz bardziej konkurencyjny wobec naziemnego sposób odbioru treści audialnych w Internecie lub w ramach usług teleinformatycznych.

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, w dokumentach sprawozdawczych przedstawiamy informację o sposobie wykonania wszystkich ustawowych zadań KRRiT. Informujemy także o procesie modernizowania naszej instytucji, jej cyfryzacji. Nasze dążenia do podwyższenia poziomu pracy przynoszą efekty. Dowodem jest zakończona pod koniec marca kontrola wykonania budżetu przeprowadzona w KRRiT przez NIK. W wystąpieniu pokontrolnym z 30 kwietnia tego roku NIK zrezygnowała z formułowania jakichkolwiek uwag i zaleceń, gdyż nie znalazła żadnych uchybień w sposobie gospodarowania przez KRRiT środkami publicznymi, w tym także w zakresie prowadzonych postępowań koncesyjnych i rozkładania na raty opłat koncesyjnych. To kolejny dowód na to, że procedury stosowane w KRRiT stoją na najwyższym światowym poziomie oraz

są zgodne z międzynarodowymi normami zarządzania, gdyż taki charakter ma polityka jakości i normy ISO, które zostały wprowadzone w KRRiT i jej Biurze. Certyfikat ISO dotyczy procesu udzielania koncesji na rozpowszechnianie programów, ale w obecnym roku KRRiT planuje rozszerzenie procedury ISO na pozostałe procedury wewnątrz Biura KRRiT. Zdobycie certyfikatu jest zobowiązaniem do utrzymywania wysokiego poziomu świadczonych usług, a zarazem gwarancją prawidłowego przebiegu procesów wewnętrznych, co będzie sprawdzane w ramach kontroli zewnętrznych.

Już na marginesie chciałbym poinformować, że system elektronicznego obiegu spraw i dokumentów funkcjonujący w KRRiT już od ubiegłego roku został rozbudowany o dodatkowy moduł tzw. e-Rady. Wyeliminowaliśmy już obieg papierowy, jeśli chodzi o dokumenty przygotowywane na posiedzenia Rady, a to rozwiązanie sprzyja znacznemu zmniejszeniu dotychczasowych kosztów administracyjnych. Z kolei system wewnętrznej komunikacji biurowej został wyposażony w możliwość wykorzystania tzw. intranetu. Można powiedzieć, że właściwie te wszystkie podstawowe narzędzia cyfryzacji pracy urzędu zostały wdrożone. Oczywiście, jeszcze przed nami jest okres przygotowywania się, takiego mentalnego przestawiania się pracowników i członków Rady, co pewnie musi jeszcze chwilę potrwać, ale jak powiedziałem, już te wszystkie narzędzia funkcjonują.

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, przedstawiając sprawozdanie staraliśmy się pokazać, czym charakteryzował się ubiegłoroczny okres w działalności polskich mediów elektronicznych, jakie zjawiska wystąpiły na rynku, przed jakimi wyzwaniem stanęła KRRiT. O ile Wysoka Komisja będzie chciała poznać jakieś szczegóły, szczegółowe informacje i stanowiska w jakiejś konkretnej dziedzinie naszej działalności, to oczywiście jesteśmy gotowi odpowiadać na pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Jeśli można prosić państwa, to proszę się zgłaszać, a potem w kolejności będę udzielała głosu. Tak, widziałam, pani poseł Bubula, potem pani poseł Sobecka, pani poseł Kruk. Czy ktoś jeszcze z członków Komisji? Chcę dać szansę wypowiedzenia się wszystkim członkom Komisji, a państwo wszyscy głos dostaniecie. To nie ulega wątpliwości. Pan poseł Łopiński, pan poseł Suchowiejko, potem pan poseł Małecki. Widziałam, zgłaszał się także pan poseł Jaworski, pan poseł Pionkowski i pan poseł Telus. Dziękuję bardzo. W takim razie jest pierwsza...

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Pani poseł Sobecka.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie, pani poseł Bubula była pierwsza, najmocniej przepraszam.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Przepraszam, wpisałem jako drugą.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ja wiem, nie chciał pan być posądzony o manipulację, a tak – krakowska, nie wiem dlaczego. Bardzo proszę – pani poseł Bubula.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej za to, że wywalczyła dla mnie pierwsze miejsce u pana przewodniczącego Fedorowicza.

Wracając do sprawy to bardzo się cieszę, że rozmawiamy o „Sprawozdaniu” KRRiT i o „Informacji o podstawowych problemach radiofonii i telewizji”, jednak od razu chciałabym polemizować z panem przewodniczącym, jeśli chodzi o zidentyfikowanie najważniejszych problemów związanych nie tylko z rokiem 2012, ale również z całą sytuacją wcześniejszą i z perspektywami sytuacji rynku radiowo-telewizyjnego, w ogóle audiowizualnego, bo doszło jeszcze wideo na żądanie, w perspektywie najbliższych lat.

Moje odczucie oparte na wielu faktach jest takie, że najważniejszym problemem w Polsce jest bardzo niedobra nierównowaga pod względem własnościowym i światopoglądowym, jeżeli chodzi o siłę poszczególnych mediów na rynku elektronicznym. Ten rynek jest bardzo specyficzny i trudny, dlatego że m.in. można tutaj znaleźć jeszcze

inne dane – również w państwa sprawozdaniu – mówiące o tym, że mamy taką sytuację, że w Polsce jest stosunkowo mało pieniędzy do dyspozycji na funkcjonowanie mediów elektronicznych w ogóle. Porównując przychody reklamowe naszych mediów i możliwości finansowania produkcji programowych oraz bardzo niskie pieniądze publiczne przeznaczone na media, jesteśmy w sytuacji o wiele trudniejszej od każdego demokratycznego kraju. A z drugiej strony, obciążenia ze strony płatnych mediów, jakie mają Polacy, są w stosunku do ich zarobków o wiele wyższe niż w Stanach Zjednoczonych i krajach Europy Zachodniej, co również państwo pokazuje w swoim sprawozdaniu.

Na tę sytuację nakłada się brak regulacji dotyczącej postępującej koncentracji na tym rynku i również zagrożeń przejęcia przez światowe koncerny kontroli nad całymi naszymi mediami elektronicznymi. Dodatkowo jest jeszcze kompletne niezauważenie problemu dużej nierównowagi światopoglądowej.

Na tym tle należy rozpatrywać to, co stało się najważniejszym społecznym wydarzeniem zeszłego roku, a więc bez precedensu nie tylko w Polsce, ale i na świecie, ogromny ruch protestu wobec nieprzyznania TV Trwam miejsca na cyfrowym multipleksie. Tutaj nie zgadzam się z wieloma tezami przedstawionymi przez to sprawozdanie. W mediach, które państwo nadzorują, kontrolują czy regulują, czyli zarówno w mediach publicznych, jak i komercyjnych mamy do czynienia z sytuacją braku przekazanych opinii i faktów w wielu dziedzinach.

Zacznę krótko od kwestii pluralizmu w rozdawaniu koncesji. Ze sprawozdania wynika, że w ubiegłym roku aż 7 lokalizacji zostało przyznanych w dużych miastach dla stacji TOK FM, czyli rozszerzenie koncesji dla spółki należącej do szeroko rozumianego koncernu Agora. Tylko jedna koncesja została przyznana niezależnemu nadawcy, który nie należy do dotychczas istniejących stacji nadawczych na naszym rynku. To dotyczy rynku radiowego.

W przypadku rynku telewizyjnego taka okazja była w roku 2011 poszerzenia puli oferty dla polskich widzów. Wówczas ona nie została wykorzystana i do dzisiaj jest niewykorzystana, bo ta decyzja o drugim podziale koncesji mogła już zapaść dużo wcześniej.

Jeżeli chodzi o treści, jakie są nadawane w telewizji, to w tym sprawozdaniu przedstawiona jest informacja – można powiedzieć – taka samouspokajająca, że wszystko jest dobrze, że mamy pluralizm, że wszyscy mają dostęp do mikrofonu i że można spokojnie realizować wszystkie opcje światopoglądowe. Mają one swoje okienka we wszystkich możliwych mediach itd. To się w rażący sposób kłóci z danymi, które bardzo łatwo można pozyskać. Wystarczy miesięczny czy tygodniowy monitoring jakiegokolwiek stacji z głównego nurtu mediów, by się przekonać, że nie ma takiego obiektywizmu i takiego pluralizmu przekazów. Jestem członkiem rady programowej TVP i poświęciłam cały styczeń na sprawdzenie wszystkich najważniejszych programów informacyjnych. Wynikało z tego nie tylko to, że partie czy opinie prorządowe są prezentowane w sposób szeroki i możliwie sprzyjająco ze strony redaktorów, to jeszcze oprócz tego pewne treści są eliminowane z całego przekazu, a inne przedstawiane są w sposób jednostronny, choćby propaganda za wprowadzeniem euro, propaganda przeciwko związkom zawodowym, prezentowanie opinii tylko po stronie zwolenników in vitro a nie równoprawnie również przeciwników. Do tego należy dołożyć programy publicystyczne, które w największych antenach TVP prowadzą dziennikarze, których trudno posądzać o obiektywizm, a przykładem koronnym jest program „Tomasz Lis na żywo”.

W związku z tym wydaje się, że ta ocena i trwanie w obowiązku obrony wolności słowa i dostępu Polaków do informacji po stronie KRRiT nie tylko w zeszłym roku, ale w tej kadencji, nie jest realizowane, dlatego że ze strony KRRiT nie słychać głosów mówiących o konieczności poszerzenia palety treści prezentowanych w mediach. Nie widać również działań, które by temu w sposób jednoznaczny sprzyjały.

Chciałabym jeszcze dodać do tego, że słyszymy coraz to nowe komunikaty dotyczące rozstrzygnięcia w sprawie TV Trwam i dzisiaj pan przewodniczący powiedział coś nowego w tej dziedzinie. Do tej pory była mowa o czerwcu, a teraz słyszymy, że będzie to przed wakacjami parlamentarnymi. Wakacje parlamentarne, panie przewodniczący, to jest 25 czy 26 lipca. Okazuje się, że znowu jest jakieś przesunięcie w czasie dotyczące tego tak oczekiwanego rozstrzygnięcia. Na ostatnim przerwany wspólnym posiedze-

niu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej i Komisji Kultury i Środków Przekazu pan przewodniczący powiedział takie słowa, o których interpretację bardzo bym prosiła, bo mówił, że ta decyzja będzie pod kontrolą sądu. Czy w takim razie pan przewodniczący antycypuje decyzję negatywną, bo trudno, by decyzja pozytywna dla TV Trwam była decyzją pod kontrolą sądu, bo kto wówczas będzie skarżył tę decyzję?

Na koniec chciałabym jeszcze powiedzieć o tym, że bardzo bym chciałam, żeby ta dyskusja nad sprawozdaniem KRRiT była dyskusją szerszą niż tylko dyskusją dotyczącą nieprzyznania koncesji dla TV Trwam, ale to już będzie kolejny rok, kiedy ta dyskusja musi być skoncentrowana na tym temacie i to nie z winy dyskutantów, tylko z winy KRRiT. Mamy w Polsce ogromny problem związany z tym, że niedługo będziemy mieć rozwiązanie greckie w stosunku do telewizji publicznej. Jak państwo być może wiedzą, od kilku dni nie istnieją media publiczne w Grecji, a wszystko w naszym kraju zmierza do tego, że również Polska będzie powielala takie greckie rozwiązanie, ponieważ już od wielu miesięcy, a na pewno od roku, mamy niezrealizowaną obietnicę ze strony ministra kultury i dziedzictwa narodowego o przedstawieniu nowej ustawy o finansowaniu mediów publicznych. Jaki mamy rezultat? Mamy rezultat taki, że za parę dni w TVP 1 będzie emisja antypolskiego niemieckiego serialu „Nasze matki, nasi ojcowie”, bo Polacy wskutek opieszałości i braku działania naszego rządu w interesie państwa nie mają odpowiednio finansowanych mediów publicznych i nie produkują sami takich seriali, które pokazywałyby prawdziwy obraz naszej walki przeciwko totalitaryzmowi rzeszy niemieckiej i totalitaryzmowi komunistycznemu. My nie promieniujemy swoją prawdziwą wersją historii na zewnątrz, natomiast stajemy się tubą propagandową medium, które jest finansowane w wysokości 7 mld euro przez niemiecki system mediów publicznych.

Jest wiele innych problemów, o których warto by dyskutować na takim posiedzeniu i chciałabym, żeby to było ostatnie posiedzenie, kiedy musimy zajmować się tym, w jaki sposób KRRiT nie realizuje zasady pluralizmu, dostępu do treści informacyjnych w Polsce i blokuje katolicką telewizję. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Jeśli to oczywiście możliwe, to bardzo bym prosiła, żeby zachować pewną zwięzłość wypowiedzi i nie powtarzać kwestii po sobie, bo nie mamy też całkowicie nieograniczonego czasu tego posiedzenia. Bardzo proszę – pani poseł Sobecka.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Panie przewodniczący, bardzo panu dziękuję, że pan wspomniał o zdaniu odrębnym sędziego wojewódzkiego sądu okręgowego w Warszawie z dnia 25 maja, ale, niestety, nie napisał pan w sprawozdaniu.

Ponieważ już cytowałam panu w Senacie zdanie odrębne sędziego Andrzeja Wieczorka o nieprzyznaniu koncesji dla TV Trwam, to znów zacytuję tylko jeden punkt, tyle tylko że będzie dotyczył trochę innych spraw. Sędzia Wieczorek pisze: „KRRiT przyjmowała bez jakichkolwiek podstaw za wiarygodne informacje o finansowej kondycji spółek, które otrzymały miejsca na multipleksie”. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa. Ja już sobie oczywiście przyrzekłam, że nie będę pana dręczyć w tej sprawie, ale pokazały się nowe informacje i w związku z tym spytam. W zeszłym roku też nie wspominał pan w swoim sprawozdaniu o wizycie na imprezie w ATM i to w trakcie procesu koncesyjnego. Podkreślałam – w trakcie procesu koncesyjnego. Wczoraj w dokumentach sprawozdawczych z budżetu partii politycznych PO wykazała finansowanie ATM w wysokości 790 tys. zł. Bardzo bym pana prosiła, czy mógłby się pan do tego ustosunkować.

Panie przewodniczący, na str. 18 „Sprawozdania” KRRiT w rozdziale II w punkcie zatytułowanym „Działania na rzecz swobody wypowiedzi w mediach audiowizualnych” czytamy: „W związku z nieprzyznaniem Fundacji »Lux Veritatis« miejsca na pierwszym multipleksie cyfrowym w celu rozpowszechniania TV Trwam organizowane były liczne demonstracje pod hasłem »Obrony słowa«”. I tu jest błąd, panie przewodniczący. Powinno być „W obronie wolności słowa”, a nie „Obrony słowa”. Cytuję dalej: „i trwała akcja wysyłania listów do KRRiT”.

Szanowni państwo, na przestrzeni ostatnich 2 lat możemy zaobserwować, jak zbawiennie skutki dla rozwoju cyfryzacji i wolności słowa w Polsce oraz dla coraz lepszego funkcjonowania konstytucyjnego organu, jakim jest KRRiT, ma właśnie batalia w obronie katolickiej TV Trwam. Batalia o TV Trwam jest zbawienna dla demokracji, dla cyfryzacji i dla samej KRRiT. Pewnie spytacie państwo: dlaczego? Pierwsze postępowanie koncesyjne było całym pasmem porażek. Powiem inaczej – to była jedna wielka porażka. To był ciąg błędów, niedomówień i kręactw. W pierwszym procesie koncesyjnym mieliśmy do czynienia z brakiem jakichkolwiek konsultacji społecznych. Tak naprawdę, po cichu, przy zielonym stoliku, przyznano nieistniejącym jeszcze i w ogóle nieznanym telewizjom bezcenne narodowe dobro, jakim są miejsca na cyfrowym multipleksie. Oczywiście, chodzi o MUX-1. KRRiT argumentowała, że może te telewizje nie są znane, za to stoją za nimi grube miliony. Gdy koncesje zostały rozdane, to nagle wszystkim w oczy zajaśniała bieda i trzeba było opłaty koncesyjne rozkładać na raty, na 114 rat.

Co więcej, bez pytania większości Polaków KRRiT wcisnęła na MUX-1 dwa kanały muzyczne, w tym jeden disco polo, a w pozostałych stacjach królowały jakieś „odgrzewane kotlety”, czyli po prostu powtórki z powtórek.

W pierwszym rozdaniu nie znalazło się miejsce ani dla kanału dziecięcego, ani dla edukacyjnego, filmowego czy społeczno-religijnego. I zaczęło w Polsce wrzeć. Zebrano ponad 2,5 miliona podpisów w obronie TV Trwam. Odbyło się ponad 170 marszy w obronie wolności słowa i katolickich mediów. Notabene, panie przewodniczący, pisze pan w „Sprawozdaniu” na str. 7, że w czerwcu 2013 roku będziecie państwo obchodzić 20. jubileusz KRRiT. Wiem, że będą medale i będzie pan prezydent. Tymczasem chciałam panu przypomnieć, że jest pan rekordzistą spośród wszystkich przewodniczących KRRiT od słynnej inauguracji pracy Rady w dniu 28 kwietnia 1993 roku. Przeciwno pana decyzjom w sprawie TV Trwam mamy niekończące się pasmo protestów. Pobił pan już chyba rekord świata w tej nieznannej dotąd dziedzinie.

Szanowni państwo, widać, jak sprzeciw milionów Polaków zmienił postępowanie KRRiT. KRRiT po raz pierwszy w drugim konkursie na pozostałe 4 miejsca ogłosiła konsultacje społeczne. Stał się chyba jakiś cud. W rozdziale IV „Sprawozdania” zatytułowanym „Rozpowszechnianie i rozprowadzanie programów” w punkcie „Ogłoszenia dotyczące uzupełnienia oferty na multipleks” na str. 29 czytamy: „Przeważająca większość stanowisk wskazała na potrzebę umieszczenia w ofercie MUX-1 TV Trwam”. KRRiT zaczęła wreszcie mówić ludzkim głosem. Kolejny cud. KRRiT ogłosiła konkurs na kanały: dziecięcy, edukacyjno-poznawczy, filmowy i społeczno-religijny.

Ta sytuacja pokazuje nam jasno, że trzeba walczyć o swoje, że nie wolno dać się poniżać i dyskryminować. Ten wielki społeczny zryw w obronie TV Trwam rozwija cyfryzację i demokrację z jej głównym filarem wolnością słowa i tym samym sprowadza KRRiT na dobrą drogę. Jednak nie można chwalić dnia przed zachodem słońca. W czerwcu wszystko się zdecyduje, czy pójdziemy w kierunku wolności słowa i systemu demokratycznego, czy w kierunku systemu, jaki panuje w Chinach, Korei Północnej czy na Białorusi.

Szanowni państwo, teraz, kiedy decydują się losy TV Trwam, apeluję do wszystkich Polaków o baczne przyglądanie się na tym ostatnim etapie postępowania koncesyjnego wszystkim członkom KRRiT. Patrzmy na ręce, przyglądajmy się dokładnie wszystkim działaniom, bo już raz zostaliśmy oszukani, a trzeciej szansy nie będzie.

Szanowni państwo, TV Trwam na rynku medialnym funkcjonuje 10 lat i właśnie w czerwcu obchodzi swój jubileusz. Jest dzisiaj z nami pani dyrektor Fundacji „Lux Veritatis” – pani Lidia Kochanowicz. Z tej okazji chciałam na jej ręce złożyć dla wszystkich ojców, dla wszystkich pracowników TV Trwam najlepsze życzenia. Życzę dużo sił, błogosławieństwa bożego w służbie Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie.

Chciałam jeszcze przypomnieć, panie przewodniczący, że list otwarty do pana prezydenta w imieniu wszystkich protestujących skierował pan profesor Rafał Broda i kapitan żeglugi wielkiej – pan Zbigniew Sulatycki, w którym wskazują, że KRRiT złamała zapisy konstytucji. Tylko odczytam, które artykuły: art. 6, art. 2, art. 14, art. 25 pkt 2, art. 30, art. 32 pkt 1, art. 2 i art. 54 pkt 1. Zacytuję tylko art. 25 pkt 2: „Władze publiczne w Rzeczypospolitej Polskiej zachowują bezstronność w sprawach przekonań religijnych,

światopoglądowych i filozoficznych zapewniając swobodę ich wyrażania w życiu publicznym”. Dziękuję państwu za uwagę. Dziękuję bardzo pani przewodniczącej.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Kruk – proszę.

Posel Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni goście. Rozpaczę od kwestii mediów publicznych w tych określonych przez samą KRRiT, bardzo słusznie, trzech domenach działania w roku sprawozdawczym: media publiczne, działalność regulacyjna i prowadzony proces cyfryzacji. Tutaj rzeczywiście trudno znaleźć coś satysfakcjonującego. Ja już nie będę nawiązywała do oceny mediów publicznych. Ta kwestia była już poruszana przez panią poseł Barbarę Bubulę. Ten dziwny twór, dziś zwany telewizją publiczną, w sposób chyba daleko odbiegający od rzeczywistego stanu tego podmiotu, kiedyś słusznie tu, na posiedzeniu Komisji, gdy był naszym ekspertem, późniejszy doradca KRRiT, śp. Karol Jakubowicz nazwał „dziwnym tworem komercyjno-rządowym”. Nic właściwie nie stało się w ubiegłym roku, KRRiT nie podjęła żadnych tego typu działań, aby zmienić tę sytuację. Na siłę szukacie sobie państwo tutaj jakichś satysfakcji i wspólnie z takimi podmiotami, jak MAiC, MF, Poczta Polska uznajecie, że odnieśliście sukces, dlatego że o jakąś kwotę wzrosły wpływy abonamentowe. Istotne byłoby zauważenie, w jakim kontekście to się dzieje. Dziś abonament płaci 9% społeczeństwa polskiego. Cóż to jest za sytuacja, panie przewodniczący. Przecież to jest sytuacja nie do zaakceptowania w demokratycznym państwie i powinniśmy zlikwidować stan, który należy uznać dalekim od stanu zgodności z konstytucją. Myślę, że tutaj w pewnym zakresie oczywiście zgadzamy się, bo takie opinie padły we wcześniejszych stanowiskach KRRiT i w wypowiedzi pana przewodniczącego, ale nie ma tu takich działań. Nie widzę takich działań, a KRRiT może w tym zakresie wykonywać jakiś pozytywny lobbing, aby tę sytuację rozwiązać. Powtarzam – 9%.

Teraz przez Poczta Polską i Urząd Skarbowy zostały podjęte działania do – można by powiedzieć – ograbienia części społeczeństwa, bo inaczej nie mogę określić tego działania. Dotyczy ono tylko 20% gospodarstw domowych, które mają zarejestrowane telewizory, a nie płacą. Jak podają gazety, media, w znacznej części dotyczy to osób, które już dziś są zwolnione z tego obowiązku, ponieważ osiągnęły wiek emerytalny i nagle dostają od Poczty Polskiej, która następnie wysyła do tych ludzi Urząd Skarbowy, żądanie wniesienia opłaty w kwocie 1500, 1800 zł. To dla tych ludzi jest niemożliwe. Oni będą musieli wziąć kredyt w banku, żeby płacić abonament na media publiczne? Panie przewodniczący, z czego tu się cieszyć? To jest skandaliczne. 50% społeczeństwa pozostawione jest w spokoju. Ponieważ nie ma prezesa telewizji publicznej, w tym kontekście chciałabym zapytać: jak państwo w KRRiT oceniacie działania, które podjęła telewizja, skierowane – myślę – do tej połowy społeczeństwa, która nigdy nie płaciła, nie płaci i prawdopodobnie nie będzie płaciła abonamentu i siedzi sobie spokojnie? Mówię tutaj o tej akcji reklamowej, w której, tak naprawdę, polski widz, obywatel polski, był upokarzany tą reklamą, w której Niemiec kpił z Polaków niepłacących abonamentu i namawiał ich do płacenia. Po pierwsze – czy rzeczywiście ona będzie skuteczna, jeśli ona przede wszystkim upokarza widza? Po drugie – czy warto było na nią wydać pieniądze w cienko sprzedającej telewizji publicznej? Nie wiem, ile. Dziennikarze pytali o to prezesa telewizji, nie uzyskali odpowiedzi. Po trzecie – czy nie skuteczniejsze i słuszniejsze byłoby nagrać pana premiera Donalda Tuska, który wytłumaczyłby obywatelom polskim, dlaczego zmieniono zdanie, uznano, że należy płacić abonament i dlaczego ci, którzy przestali płacić abonament, ponieważ premier państwa polskiego do tego wzywał, teraz muszą go spłacać z odsetkami?

Czy ta cała akcja nie jest nieprzyzwoita w kontekście bardzo żenującej sytuacji w telewizji publicznej, być może nawet w pewnym sensie rujnującej jej finanse, a mianowicie w kontekście gaź aktorskich, o których dużo pisały media w ubiegłym roku? Gaże aktorskie to są zarobki od 30 do 70 tys. zł miesięcznie. Gazeta „Fakt” obliczyła, że na gażę Tomasza Lisa, który ma program raz w tygodniu, musi się złożyć ponad 4000 abonentów. Czy to naprawdę, panie prezesie, jest w porządku i czy naprawdę powinniście być dumni

z akcji, którą podjęliście? Czy nie należy ogłosić abolicji, zastanowić się, co zrobić z marnotrawieniem pieniędzy w telewizji publicznej i na nowo rozstrzygnąć kwestię finansowania mediów publicznych, a nie łupić ludzi, którzy chyba na to zasłużyli za swoją zbytnią praworządność, bo niechęć zarejestrowali telewizory.

Na nasze liczne pytania, jakie kryteria zastosuje KRRiT w tym zbliżającym się do rozstrzygnięcia postępowaniu koncesyjnym na MUX-1, pan przewodniczący raczył nas kpiąco odsyłać do ustawy, do strategii regulacyjnej KRRiT. Sięgnęłam do tych dokumentów, oczywiście, my je znamy... Przepraszam, może ja chwileczkę poczekam, pani przewodnicząca, aż może będę miała warunki do pytania.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Najmocniej przepraszam, ale pani koleżanka i pani kolega próbowali mnie rozproszyć. Udało im się, dziękuję bardzo państwu. Proszę dalej, pani poseł.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Przyznam, że mnie też rozproszone. W strategii regulacyjnej, na którą się pan, panie przewodniczący, niejednokrotnie powoływał, słusznie państwo zdiagnozowaliście problemy polskiego rynku medialnego i opisaliście go jako oligopolizacja, koncentracja kapitałowa, która prowadzi do ograniczenia wszelkich form pluralizmu mediów i różnorodności ich zawartości. Uznaliście, że mamy tu zjawisko tabloidyzacji mediów, czyli proces przekształcenia funkcji niemal całej zawartości mediów, zwłaszcza adresowanych do masowego odbiorcy, na funkcję rozrywkową, że tabloidyzacja jest szczególnym wyzwaniem dla polityki medialnej, jako że powoduje głęboką erozję funkcji programów o szczególnym znaczeniu dla społeczeństwa i demokracji, że przeciwwagą dla procesu tabloidyzacji mogą i powinny być silne media publiczne, nie komercyjne, a także istotny byłby tu rozwój niekomercyjnych mediów społecznych i obywatelskich tzw. III sektora, których celem działania jest realizacja zadań innych niż komercyjne. Podjęliście państwo działania, podjęto decyzję w pierwszym postępowaniu koncesyjnym i jakie są skutki tej decyzji? Czy ona rzeczywiście rozwiązuje te problemy, które wskazała KRRiT do rozwiązania, czy ten oligopol został umocniony? Wszedł jeszcze jeden podmiot, ale też silny podmiot funkcjonujący już nie na rynku telewizyjnym, ale na rynku medialnym, a więc oligopol został tylko wzmocniony przez jeden dodatkowy podmiot. Rzeczywiście, niezależne media mają bardzo utrudniony dostęp do tego rynku.

Tabloidyzacja. Czy oferta programowa, którą uzyskaliście dzięki tej decyzji w poprzednim postępowaniu koncesyjnym, zapobiegła temu problemowi? Bardzo piękna analiza tych czterech programów, które dostały koncesję, znalazła się w tygodniku „W sieci”, dziś „Sieci”. Tytuł mówi wszystko: „Multipleks? Powtórka z tandety, śmieszno, straszno, goło i głupio”. Proszę panów, czy o to chodzi, żeby im głupiej, tym lepiej, byleby nie było debaty publicznej? Sama KRRiT postawiła sobie cel. Zrealizowała go?

Media trzeciego sektora. „Celem ich działania jest realizacja zadań innych niż komercyjne”. Czy nie z takim podmiotem mamy do czynienia w przypadku TV Trwam? Odmowa. Na jakiej podstawie? Tego, niestety, nie wiadomo.

Inny dokument KRRiT związany z tym procesem. Decyzja pana przewodniczącego wskazywała trzy główne kryteria w rozstrzygnięciu wniosków koncesyjnych w poprzednim postępowaniu: kryterium finansowe, programowe i zasada pluralizmu źródeł informowania. Na tym kryterium finansowym „poległa” TV Trwam. Długo by można mówić o tym, czy było to uzasadnione czy nie, natomiast dostały tę koncesję cztery podmioty, o których, rozkładając im na raty opłatę koncesyjną, KRRiT orzekła w uzasadnieniu decyzji, że „przesłankami ważnego interesu koncesjonariusza w tej sytuacji była trudna sytuacja finansowa uniemożliwiająca dokonanie jednorazowego wydatku w wysokości pełnej opłaty”. Oczywiście, nie mamy takiej definicji interesu podatnika. Są interpretacje wojewódzkich sądów administracyjnych i np. ważny interes podatnika to sytuacja, w której z powodów nadzwyczajnych, losowych przypadków podatnik nie jest w stanie uregulować zaległości podatkowych. Proszę nie mylić tego z tym, że ja tu mówię o zaległościach podatkowych. To ciągle dotyczy tego samego artykułu Ordynacji podatkowej odnoszącego się również do rozkładania na raty. Chciałabym się dowiedzieć, czy uzyskanie od KRRiT koncesji na nadawanie naziemne jest właśnie tym losowym przypadkiem,

dopustem bożym, który sprawił, że koncesjonariusze nagle zbiednieli i nie byli już w stanie zapłacić opłaty koncesyjnej? W związku z tym chciałabym się zapytać o uzasadnienie kolejnego rozłożenia na raty opłaty koncesyjnej dla czwartego podmiotu, który uzyskał możliwość nadawania naziemnego w pierwszym postępowaniu koncesyjnym, dla wspomnianej tu już spółki ATM.

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, chciałabym się zapytać, czy w tym postępowaniu koncesyjnym, które nie wiem, kiedy się skończy – na posiedzeniu w Senacie mówił pan, panie przewodniczący, że do lata, czyli nie wiem, jak to rozumieć, chyba wydawałoby się, że jednak w czerwcu powinno być rozstrzygnięte wbrew temu, co dzisiaj pan powiedział – ale chciałabym wiedzieć, czy tak samo kryteria, które sami sobie postawiliście, będziecie realizowali również w tym postępowaniu? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Łopiński.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Niezależnie od wszystkich krytycznych uwag, jakie mógłbym zgłosić pod adresem polityki programowej telewizji publicznej w związku z niedostatkiem pluralizmu, obiektywizmu, jaki widzę, to nie jestem zwolennikiem likwidacji mediów publicznych, w tym telewizji. Wręcz przeciwnie – uważam, że telewizja publiczna jako medium może być dobrem narodowym, nawet powinna być dobrem narodowym i w tym kontekście bardzo mnie niepokoi dramatyczna sytuacja finansowa telewizji i beczynność administracji państwowej w tej kwestii oraz dziwna, powiedziałbym, nadczynność władz telewizji. Jest coś symbolicznego w tym, że kiedy odbywa się posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu i minister kultury ma na tym posiedzeniu prezentować koncepcję rządu uzdrowienia mediów publicznych, to nie dolatuje na to posiedzenie. Z tego, co czytam w gazetach, to pomysł kierownictwa LOT-u na restrukturyzację tej firmy jest mniej więcej taki sam, jak pomysł władz telewizji na poprawę sytuacji finansowej, tzn. pozbyć się załogi. Nie chcę kontynuować tego tematu.

Do pana przewodniczącego mam jedno krótkie pytanie. Nie do końca zrozumiałem ten fragment pańskiej wypowiedzi, kiedy mówił pan o tym, że postępowanie przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej ma związek z postępowaniem przed sądem administracyjnym. Chciałem się dowiedzieć, jaki związek widzi pan przewodniczący między tymi dwoma postępowaniami? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Suchowiejko.

Poseł Wiesław Suchowiejko (PO):

Ja rezygnuję. Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Małecki. Przechodzimy do nie-członków Komisji. Pan poseł Małecki.

Poseł Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Jednym z problemów KRRiT jest spadający wpływ z abonamentu ściąganego przez jednostki Poczty Polskiej. Wspomniały o tym moje przedmówczynie, m.in. pani poseł Elżbieta Kruk. Ja bym przypomniał, że w 2007 roku Poczta Polska przekazała na rachunek KRRiT ponad 900 mln zł, z tego do telewizji publicznej trafiło 513 mln zł. Rok później było już tylko 726 mln zł od Poczty do KRRiT i 417 mln zł z KRRiT do telewizji publicznej. W ostatnich latach to są kwoty jedynie około 500 mln zł, ostatnie 2 lata i tylko powyżej 200 mln zł KRRiT przekazuje do telewizji publicznej. W związku z tym moje pytanie do pana przewodniczącego o to, jak pan przewodniczący ocenia wypowiedź dzisiejszego premiera, a w 2006 roku człowieka, który stał na czele bardzo ostrej opozycji wobec ówczesnego rządu, kiedy to Donald Tusk publicznie nawoływał do niepłacenia abonamentu. Dzisiaj obserwujemy rozpaczliwe ruchy w postaci dwuznacznych reklam, które mają odwrócić to, co zostało wywołane nieodpowiedzialnymi wypowiedziami Donalda Tuska. Z jednej strony, są to takie rozpacz-

liwe ruchy, aby Polacy zaczęli płacić abonament, z drugiej strony – telewizja publiczna za pieniądze m.in. z abonamentu zakupuje niemiecki film szkalujący żołnierzy polskiego państwa podziemnego, czyli taka zbitka – kilkadziesiąt lat temu Niemcy wymordowali żołnierzy AK, a dzisiaj będą ich szkalowali w publicznej telewizji polskiej za pieniądze z abonamentu. To jest jedno z zagadnień.

Przypomnę jeszcze, że w sprawozdaniu KRRiT za 2008 rok jako jeden z powodów spadku wpływów z abonamentu zostało uznane zmniejszenie się liczby abonentów wnoszących opłatę terminowo wskutek braku praktycznej możliwości ściągania zaległych płatności w drodze egzekucji administracyjnej. Proszę o ustosunkowanie się do tych zagadnień.

Panie przewodniczący, nierówne szanse mediów publicznych wobec mediów komercyjnych, bowiem w sprawozdaniu KRRiT możemy znaleźć informację, że główny ciężar zaspokajania potrzeb społecznych i kulturalnych odbiorców spoczywa na nadawcach publicznych, natomiast nadawcy komercyjni uczestniczący w konwersji cyfrowej koncentrowali się na dostarczeniu rozrywki stanowiącej źródło przychodu niezbędne do pokrycia kosztów procesu technologicznego. Z jednej strony, media publiczne to misja, zaspokajanie potrzeb społecznych i kulturalnych i oczywiste jest, że to może się cieszyć mniejszą popularnością, a z drugiej strony, zwolnienie z tego obowiązku nadawców komercyjnych i jednocześnie danie im jakby wolnego pola wśród reklamodawców wobec obniżenia poziomu do tabloidów. To jest kolejna sprawa. Jak KRRiT zamierza rozwiązać ten problem, zwłaszcza że w znacznej mierze problem ten powstał w wyniku państwa decyzji przyznającej miejsca na multipleksie w 2011 roku.

Kolejny problem. Panie przewodniczący, chciałbym uzyskać informację, czy KRRiT pod pana przewodnictwem podjęła działania w 2012 roku wobec TVP – nadawcy programu „The Voice of Poland”, w którym jedną z gwiazd tego programu został wynajęty satanista Nergal? W państwa sprawozdaniu za 2011 rok znalazłem informację, że wśród zbiorczych protestów były protesty związane właśnie z emisją tego programu. Pana reakcja na to ograniczyła się do tego, że TVP została poinformowana, że w działalności programowej powinna uwzględniać zróżnicowaną wrażliwość odbiorców. Pan skierował pismo do prezesa TVP w tej sprawie. Przypomnę, że pan Darski, który był gwiazdą programu „The Voice of Poland”, wcześniej podarł „Pismo święte”, obelżywie wyraża się na temat wiary chrześcijańskiej. Czy tak samo pan przewodniczący by zareagował, gdyby został podarty, np. Talmud, gdyby została podarta Tora czy Koran? Gdyby taki człowiek został zatrudniony przez telewizję publiczną, to czy i wtedy zostałoby to też potraktowane tak, że telewizja powinna uwzględniać zróżnicowaną wrażliwość odbiorców? Tu znów wracamy do tematu ATM, ale naprawdę, gdzie się nie ruszyć, to ten ATM wychodzi, bowiem, z wyjątkiem pierwszych odcinków tego programu, „The Voice of Poland” był nagrywany w studiu ATM w Wawrze, myślę, że tym samym, które pan przewodniczący osobiście otwierał 25 października 2011 roku, kiedy to ATM nie wypełniał wymogów koncesji, pan był w trakcie procesu koncesyjnego i spółka „Rochstar”, która produkowała ten program, korzystała właśnie ze studia ATM. Znalazłem taką informację, że KRRiT oceniała ten program jako dozwolony od lat 12. Pytam, panie przewodniczący, bo nie znalazłem kar nałożonych na nadawcę tego programu, natomiast w poprzednich sprawozdaniach znalazłem kary nałożone na Warszawską Fundację Redemptorystów za naruszanie obowiązku wynikającego z zakazu ukrytych przekazów handlowych na antenie Radia Maryja. W związku z tym proszę o odpowiedź na pytania i ustosunkowanie się do postawy Donalda Tuska, która skutkowałą drastycznym obniżeniem wpływów z abonamentu. Pan przewodniczący może się uśmiechać, ma takie prawo, natomiast, panie przewodniczący, zjechały „na łeb na szyję” wpływy z abonamentu. Dzisiejszy premier wcześniej jako lider opozycji nawoływał: nie płacie abonamentu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Jaworski.

Posel Andrzej Jaworski (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Chciałbym się odnieść najpierw do samego raportu. W moim odczuciu, ten raport jest, po pierwsze – nierzetelny, po drugie – jest w nim wiele informacji, które wzbudzają kontrowersje i przedstawiają nieprawdziwe dane. Dlatego poproszę pana przewodniczącego o odniesienie się do tych uwag.

Pierwsze pytanie dotyczy samych konsultacji. Na str. 14 raportu wymieniacie państwo, że w ramach konsultacji widzowie chcieliby, aby pojawiły się cztery programy na multipleksie w tym nowym rozdaniu. Wymieniacie TV Trwam, kanał sportowy, kanał podróżniczo-przyrodniczy oraz program dla dzieci. W związku z waszym rozstrzygnięciem na str. 29 piszecie, że KRRiT uwzględniając wynik konsultacji postanowiła, aby były cztery programy: edukacyjno-poznawczy, program dla dzieci, program filmowy i program społeczno-religijny. Tu, o dziwo, zniknął program, na którym widzom bardzo zależało, program sportowy. Został wymieniony na program filmowy. Kanałów filmowych jest bardzo wiele. Nigdzie nie ma uzasadnienia, dlaczego nagle kanał sportowy został odrzucony przez państwa. Czy jest to związane z tym, że być może jedna z firm, która już ma na multipleksie kilka tego typu programów, właśnie ma kanał sportowy i ten nowy byłby konkurencyjny w stosunku do tego, który już tam jest?

Drugie pytanie dotyczy zapisów na str. 20 – budżet KRRiT. Tutaj mamy taką sytuację, że piszecie państwo, że wpływy planowane z tytułu rozszerzenia koncesji satelitarnych o prawo do rozpowszechniania programu telewizyjnego w systemie MUX-1 wynosiły 4 mln 315 tys. zł i były aż o 60,3% niższe niż planowane. Planowane było ponad 10 mln zł. Piszecie także, że nadawcy, zgodnie z prawem, złożyli wnioski o rozłożenie opłat na 10 rat na okres 10 lat. Proszę powiedzieć, jak to się ma do tego, że, po pierwsze – w załączniku na str. 80 chociażby przy grupie ATM, o której tutaj była mowa, jest już zapis o rozłożeniu opłaty na 108 rat, co zupełnie inaczej wygląda niż właśnie zapis na str. 20, kiedy, zgodnie z prawem, można było rozłożyć na 10 lat na okres 10 lat. Zapis jest zupełnie inny i państwa rozstrzygnięcie ma się nijak do tego zapisu prawnego, który sami tutaj przedstawiacie. Takie też pytanie: jeżeli planowaliście budżet, a pan przewodniczący wielokrotnie twierdził, iż był on przygotowywany rzetelnie, to czy nie wzięliście pod uwagę, że firmy, które starają się o tę koncesję, wystąpią o rozłożenie na raty? Wskutek tego budżet nie został zrealizowany w takim stanie, jaki zakładaliście.

Najwięcej uwag mam do str. 36 i 37, kiedy piszecie o marszu 29 września „Obudź się, Polsko” w relacjach medialnych. Przede wszystkim chciałbym się dowiedzieć, dlaczego akurat ten marsz został tak gruntownie przez państwa wzięty pod uwagę. Po drugie – na jakiej podstawie mogliście państwo dojść do takich wniosków, które zostały tutaj przedstawione? Chociażby pierwsze zdanie: „Pod względem przedstawiania różnych punktów widzenia najkorzystniej zaprezentowały się audycje informacyjne telewizji publicznej »Panorama« i »Wiadomości«”. Pytanie do pana przewodniczącego jest takie: jeżeli relacja z tej imprezy, która już niedługo będzie na Zamku Królewskim, o której pan mówi, będzie pozbawiona całkowicie jakiegokolwiek komentarza czy informacji przedstawianych ze strony organizatorów, a tylko i wyłącznie osoby krytykujące tę sprawę, także widzowie czy przypadkowe osoby, będą ją przedstawiały i na dodatek zostanie powiedziane, że jest to impreza polityczna prezydenta Bronisława Komorowskiego, to też uznacie, że ta sprawa była obiektywna? Mówię o tym, ponieważ nikt z organizatorów nie został poproszony ani przez „Panoramę”, ani przez „Wiadomości” do komentowania tego marszu. Mało tego, pozostałe stacje, które są tutaj wymieniane jako wzór, także do swojego studia nikogo z organizatorów tego marszu nie zaprosiły. Chyba pierwszy raz w historii organizacji dużej imprezy jest taka sytuacja, kiedy media publiczne nie kontaktują się z organizatorami, nie zapraszają organizatorów. Po drugie – następnie KRRiT uważa, że wszystko było super i wszystko odbywało się zgodnie z elementami sztuki dziennikarskiej, podczas gdy organizatorzy zostali całkowicie, w stu procentach, pominięci w tej sprawie. Mało tego, dochodziło do tego, że w komentarzach przedstawiane były zupełnie inne treści niż założyły i przedstawiały osoby uczestniczące w tym marszu. Tu już dochodziło do sytuacji prawie komicznej, kiedy niektóre osoby mówiły o rzeczach, które zupełnie nie były związane z tym marszem.

Na koniec chciałbym się odnieść do wypowiedzi pana przewodniczącego, dlatego że ona zupełnie inaczej wygląda, chociażby do tego, co wcześniej na różnych posiedzeniach przedstawiała pani Lidia Kochanowicz – dyrektor finansowy Fundacji „Lux Veritatis”, której dzisiaj pani przewodnicząca nie udzieliła głosu, ale może jeszcze będzie mogła się wypowiedzieć. Z informacji wcześniej przedstawianych przynajmniej dwie sprawy toczą się w organach ścigania. Jedna dotyczy przebiegu procesu koncesyjnego na MUX-1. Były przesłuchiwane osoby, które, według Fundacji, działały poza procedurami na rzecz spółki Stavka. Prosiłbym o informację, co się z tą sprawą stało, jak ona wygląda. Z tego, co wcześniej było mówione, wynika, że zajmował się tym Sąd Rejonowy Warszawa-Wola III Wydział Karny. Druga sprawa dotyczyła poświadczenia nieprawdy przez członków KRRiT i członków zarządów spółek, które otrzymały koncesje, m.in. Lemon Records, Eska, Stavka i ATM. Ta sprawa też była przedstawiana jako ta, gdzie procedowanie się rozpoczęło. Nie wiem, czy w prokuraturze, czy w sądzie, ale wydaje mi się, że byłoby dobrze, gdybyśmy tutaj otrzymali taką informację, bo pan przewodniczący mówił, że w tej sprawie nic się nie dzieje. Tutaj pani dyrektor przedstawiła inne dane i wydają się one bardzo wiarygodne.

Ostatnia sprawa. Pan przewodniczący także dzisiaj bardzo mocno podkreślał kwestię, że KRRiT jest badana przez podmiot zewnętrzny, który udzielił jej certyfikatu i do tego certyfikatu przywiązuje duże znaczenie mówiąc o obiektywności tego faktu. Jednak z informacji ogólnie dostępnych wiemy, że Fundacja „Lux Veritatis” posiada certyfikat największego zaufania finansowego, wystawiony przez firmę D&B Poland – certyfikat wiarygodności biznesowej, który wśród podmiotów zajmujących się właśnie finansami, biznesem finansowym jest uważany za jeden z najlepszych certyfikatów poświadczających wiarygodność podmiotu, któremu ten certyfikat został nadany. Tu także mam wątpliwość. Z jednej strony, poważna firma udziela certyfikatu zaufania finansowego, a pan przewodniczący, posługując się innym certyfikatem, mówi, że te zdolności finansowe są niestabilne czy wykluczają możliwość uzyskania miejsca na multipleksie, co, jak widać, jest zupełnie bezzasadne i dlatego wymaga także komentarza. Tutaj prosiłbym panią przewodniczącą, aby pani dyrektor Lidia Kochanowicz mogła ten fakt potwierdzić albo zaprzeczyć, że Fundacja taki certyfikat posiada. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, przedmiotem posiedzenia komisji kultury nie jest sytuacja Fundacji „Lux Veritatis”. W kwestii formalnej – pan poseł Fedorowicz.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proponuję, żebyśmy zamknęli dyskusję, bo mamy tutaj kolegów dopisujących się po kolei. Obawiam się, że nie wystarczy nam czasu na odpowiedzi. W związku z tym zgłaszam wniosek formalny o zamknięcie listy osób zgłaszających się do dyskusji.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jest pani poseł Wiśniewska i pan poseł Kuźmiuk.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Pan poseł Piontkowski, poseł Telus, pani poseł Wiśniewska i pan poseł Kuźmiuk. Proszę o przegłosowanie.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Czy ja jeszcze mogę się zapisać z drobnym pytaniem?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, miała pani pół godziny, przepraszam bardzo. Jest wniosek o zamknięcie listy. Czy jest jakiś sprzeciw? Nie widzę, dziękuję. Pani się jeszcze jakoś dopyta, pani poseł, ale już naprawdę listę zamykamy. Pan poseł Piontkowski, Telus, Wiśniewska, Kuźmiuk.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (PO):

Przepraszam bardzo, czy możemy zamknąć okno, bo jest taki przeciąg, że nie da się siedzieć.

Posel Urszula Augustyn (PO):

Trudno, kable są rozłożone.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Po prostu uważam, że stacja telewizyjna, która prowadzi bezpośrednią transmisję z tego posiedzenia, mogłaby pomyśleć o jakichś zabezpieczeniach technicznych, takich, żeby Komisja mogła pracować – nie w zaduchu, nie w przeciągu i nie z hałasem z korytarza. Pani poseł, ja nawet nie wiem, jaka to jest stacja telewizyjna, bo, prawdę powiedziawszy, żadnej nie zapraszałam. Posiedzenie Komisji jest otwarte. Bardzo proszę – pan poseł Piontkowski.

Posel Dariusz Piontkowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, szanowani państwo, to sprawozdanie, z jednej strony, obejmuje niby ważne zagrożenia, o których część z moich przedmówców już wspomniała, takich jak blokowanie prewencyjne nadawania programów, karanie z art. 212 Kodeksu karnego czy np. sytuacja finansowa telewizji publicznej, którą określa się jako „poważny ustrojowy deficyt demokracji w Polsce”.

Wydawałoby się, że wobec tak poważnych zagrożeń, jakie widzi KRRiT, będą też wystarczające kroki, które w końcu zmienią tę sytuację, m.in. finansową. O tym za chwilę.

W takim sprawozdaniu, które mówi o zagrożeniach dla rynku mediów w Polsce, brakuje tak zasadniczego elementu, jak możliwość prezentowania różnych poglądów w mediach, także w mediach publicznych, o czym kilkakrotnie już wspominali moje koleżanki i koledzy. KRRiT nie zauważa chociażby takiego problemu, że w mediach publicznych, na które KRRiT ma największy wpływ, praktycznie nie ma dziennikarzy o innym poglądzie niż lewicowo-liberalny. Ci, którzy reprezentowali światopogląd chrześcijański i konserwatywny, zostali jakiś czas temu usunięci z tych mediów i, tak naprawdę, nawet nie mają szansy uczestniczenia jako komentatorzy, uczestnicy programów publicystycznych. O statystykach mówiła pani poseł Bubula, które także to potwierdzają, jeśli chodzi o uczestników wśród polityków zapraszanych do tych mediów głównego nurtu.

To sprawozdanie KRRiT krytykuje również zjawisko tabloidyzacji mediów, ale jednocześnie na kolejnej stronie, gdzie jest mowa o strukturze gatunkowej oferty naziemnych multiplexów cyfrowych, KRRiT potwierdza fatalny stan tej struktury mediów. Do tego stanu struktury mediów przyczyniła się w dużej mierze wydając decyzje koncesyjne. Jaki jest efekt tych decyzji koncesyjnych? Rozrywka, seriale i film zajmują grubo ponad 50% wszystkich programów nadawanych przez rozgłośnie, stacje, które uzyskały koncesje, a np. informacja to już jest zaledwie 9%, historia – 1%, edukacja – 2%, podobnie jest z kulturą, religia – 0%. W tym kontekście KRRiT nie widzi po swojej stronie „drzazgi” problemu, który krytykuje omawiając stan naszych mediów, także tych nadawanych w formie cyfrowej.

Gdy pan przewodniczący KRRiT mówił o procesie koncesyjnym, to potwierdzał wielokrotnie swoje stanowisko dotyczące bezbłędności przeprowadzenia tego procesu koncesyjnego, światowy wręcz poziom, jak to dzisiaj określał, samego procesu. Pani przewodniczący, czy ten światowy poziom wyznaczany jest liczbą protestów w sprawie decyzji koncesyjnych podjętych przez KRRiT? Czy jest jakieś państwo w Europie, w którym istnieją podobne organy jak KRRiT, gdzie kolejne decyzje koncesyjne budziły tak wiele protestów? Czy w jakimkolwiek państwie była tak duża liczba skarg na decyzję, która – według pana – jest jedyną, obiektywną i najlepszą na świecie?

Sprawa kolejna jest związana z tym procesem koncesyjnym. Jak pan to określił, przy przyznawaniu koncesji należy brać pod uwagę preferencje odbiorców. Tu pojawia się pytanie: w jaki sposób KRRiT te preferencje badała? Czy według pana przewodniczącego jakimkolwiek sprawdzianem preferencji odbiorców jest liczba podpisów z protestami, które trafiły do KRRiT? Czy takim probierzem preferencji odbiorców są setki marszów odbywających się w różnych miastach Polski, dziesiątki protestów z różnych środowisk, które do pana docierają? Czy jest to tylko i wyłącznie sprawa jednostkowa i pan i pana koledzy nie będą brali tego pod uwagę przy przyznawaniu kolejnej koncesji na multiplexie cyfrowym?

Element drugi, który jest związany z tym, jak pan to określił, defektem ustrojowym demokracji w Polsce, to sprawa finansowania telewizji. W tym sprawozdaniu słusznie pan wskazuje, że w dużej mierze zależy to od ściągłości abonamentu. Moi przedmówcy już wspominali o tym, że dotyczy to, niestety, tylko i wyłącznie starszego pokolenia Polaków i to tego uczciwego, które w pewnym momencie zarejestrowało odbiorniki radiowe i telewizyjne. Proces ściągania abonamentu powinien obejmować wszystkich Polaków, bo przecież wszyscy powinniśmy być równo traktowani przez prawo i organy ściągania, a w praktyce nie dotyczy on Polaków młodego pokolenia. Proszę mi pokazać jakiegokolwiek działania, które podjęłaby telewizja publiczna, KRRiT, Poczta Polska, urzędy skarbowe, aby nakłonić osoby fizyczne, które wchodzi w dorosłe życie, żeby zarejestrowały odbiorniki radiowe i telewizyjne. Państwo chyba po prostu nie potrafią tego zrobić. Łatwo jest ściągnąć od biednego emeryta i nasłać na niego komornika po to, żeby zapłacił 1000 czy 1500 zł zaległości, bo w pewnym momencie poszedł za wezwaniem pana premiera, albo po prostu nie akceptuje treści nadawanych przez telewizję publiczną, natomiast nic nie robią państwo, aby pozyskać nowych płatników abonamentowych, a można powiedzieć, że jest to bardzo szerokie źródło wpłat, które powinno zasilać telewizję publiczną. Proszę wskazać, jakie kroki podjęli państwo w tym kierunku, które ten element by uzupełniły.

Sprawa trzecia. Dziś na posiedzeniu Sejmu zadawaliśmy pytanie do ministra kultury o politykę historyczną naszego państwa i jego organów w kontekście zakupu przez władze telewizji publicznej niemieckiego, fatalnego z naszego punktu widzenia, serialu „Nasze matki, nasi ojcowie”. Przedstawiciel ministra kultury stwierdził, że on w zasadzie nie ma żadnego wpływu na to, jakie decyzje podejmuje kierownictwo telewizji publicznej i odesłał nas posłów pytających w tej sprawie do KRRiT. Dziś tak szczęśliwie się składa, że państwo są obecni na posiedzeniu Komisji kultury. Stąd pytanie: czy w ogóle państwo znają problem, czy w związku z tym próbowaliście chociaż w jakikolwiek sposób reagować na decyzję telewizji publicznej, która zakupuje antypolski serial? Czy w ogóle państwo znają kulisy finansowe tego działania, bo przecież słyszeliśmy tutaj wielokrotnie, że telewizja publiczna „robi bokami”, nie jest w stanie wydać pieniędzy na nic, niedługo zwalnia setki pracowników praktycznie niemal uniemożliwiając swoją dalszą działalność? Czy w tym kontekście (także finansowym) pan przewodniczący uważa, że zakup praw do emisji tego serialu jest właściwy i czy nie utrudnia dalszej działalności finansowej telewizji publicznej?

Sprawa ostatnia – może najmniej istotna, ale na którą dotąd nikt nie zwrócił uwagi. Dotyczy ona wydatków KRRiT za rok ubiegły. Wśród tych wydatków wskazują państwo m.in. na budowę nowej siedziby państwa instytucji, ale w żadnym momencie nie pojawia się tam kwota, która jest związana z budową tej siedziby. Prosiłbym więc o uzupełnienie, wskazanie, kiedy budowa siedziby będzie zakończona, a to warto porównać z kosztami, jakie w tej chwili państwo ponoszą na dzierżawę dotychczasowej siedziby. W tym zestawieniu znalazłem kwotę około 300 tys. zł, które państwo płacą rocznie za dzierżawę. Jeżeli źle odczytałem, to proszę o skorygowanie. Czy w związku z tym budowa siedziby w ciągu 5 czy 10 lat się zwróci?

Jeszcze kolejne pytanie co do struktury wydatków. Państwo tutaj piszą m.in. o tym, że na ekspertyzy, opinie, badania radio- i telemetryczne wydali łącznie około 1 mln zł w skali ubiegłego roku i prawie takie same wydatki, a nawet nieco wyższe, ponieśli państwo na zakup nowych mebli. Co z państwa punktu widzenia jest ważniejsze: badanie tego, co się dzieje w mediach i sprawdzanie, czy wypełniają one właściwie otrzymane koncesje, czy wydatki na meble i wyposażenie biur? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Telus.

Poseł Robert Telus (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, ja mam trzy tematy, które chciałbym poruszyć. Pierwszy temat to sprawa już poruszanego tematu – abonamentu. W tej chwili do biur przychodzi wiele osób, które skarżą się, że posłuchały premiera Tuska, nie płaciły abonamentu, a w tej chwili przychodzi im do zapłaty wielkie pieniądze, bo dla emeryta 1000 zł czy 1500 zł to są duże pieniądze. Panie przewodniczący, czy tutaj nie trzeba by pomyśleć

o jakiejś abolicji czy innym sposobie, żeby zapomnieć to, co było do tej pory, a znaleźć taki sposób, że wszyscy będą chętnie płacić ten abonament. Myślę, że powinniśmy na ten temat podyskutować i pan przewodniczący powinien znaleźć taki sposób, żeby zachęcić ludzi do płacenia abonamentu i żeby to, co zrobił premier Tusk, było zapomniane i byśmy już do tego nie wracali. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa – sprawa reklamy. W tej chwili w Internecie pokazała się jedna z kolejnych akcji przeciw reklamie, gdzie w reklamach są dzieci demoralizowane. Mówię tutaj o tzw. seksualnym trójkącie. Jeden z napojów w ostatnich dniach podjął taką reklamę w TVP1 i TVP2. Czy pan przewodniczący coś wie na temat tego protestu w Internecie na temat tej reklamy? Jest to naprawdę reklama, która demoralizująco wpływa na nasze dzieci, a jest puszczana normalnie w godzinach dziennych. Myślę, że tutaj też powinniśmy zacząć działać.

Następna rzecz – manipulacja podprogowa. Czy KRRiT ma jakieś informacje na ten temat, że w reklamach jest prowadzona ta manipulacja. Jeżeli jest, to jakie są kary, bo wiem, że ustawowo jest to zabronione.

Czy KRRiT kontroluje teledyski i piosenki? Wiemy o tym, że w teledyskach są prześciane różnymi metodami różne znaki satanistyczne. Czy te teledyski są kontrolowane przez KRRiT? Również w piosenkach. Wiemy o tych sposobach słuchania piosenek od tyłu. Nawet polskie piosenki polskich znanych wykonawców słuchane od tyłu dają całkowicie inną treść. To są te sprawy techniczne.

Ostatnia sprawa. Panie przewodniczący, słuchając pana sprawozdania i informacji człowiekowi, aż się „nóż w kieszeni otwiera”. Gdy pan tak pięknie chwali tę KRRiT, że jest tak obiektywna, tak rzetelna, na światową skalę, to, panie przewodniczący, każdy średnio inteligentny człowiek w Polsce widzi, że jesteście nieobiektywni, nierzetelni. Sprawa multipleksu i przyznania koncesji dla TV Trwam – panie przewodniczący, myślę, że wszyscy o tym wiedzą, że po prostu nie chcieliście dać tego miejsca na MUX-1 i zrobiliście to specjalnie. Myślę, że wy koloryzujecie tę waszą autopromocję i nic nie zrobicie. Wiadomo, że to jest wasze zdanie. Wy po prostu zrobiliście to na złość, po prostu boicie się TV Trwam. Gdyby tak nie było, nie balibyście się kontroli NIK. Gdyby wszystkim było zrobione rzetelnie, tak jak pan tutaj chwali się, tak obiektywnie zrobione, to tej kontroli byście się nie bali i sami poddaliście się tej kontroli, żeby po prostu pokazać, jak jesteście bardzo obiektywni i rzetelni.

Jeszcze jedna rzecz. Chwali pan swoje nowe programy informacyjne, że to pomogło w pracy, że nie wykorzystujecie tyle papieru. Panie przewodniczący, nie wiem, czy nie te właśnie programy internetowe tak fałszują te podpisy, bo wiemy, że pod protestem zebrano około 2,5 miliona, a wy mówicie o dużo mniejszej ilości, więc nie wiem, czy to nie jest wina tych waszych nowych programów internetowych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Wiśniewska.

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, spieszę uzupełnić pani wiedzę. Nasze posiedzenie Komisji transmituje TV Trwam.

Chciałabym odnieść się do wypowiedzi pana przewodniczącego Dworaka, który na wstępie powiedział, że wszystkie podmioty, które kontrolowały przebieg procesu koncesyjnego, nie stwierdziły nieprawidłowości. Panie przewodniczący, nie sądzę, że pan nie wie o tym, że w 2011 roku NIK dostrzegła niegospodarność w państwa działalności, a szczególnie w tym, że KRRiT rozłożyła na raty opłaty koncesyjne trzem spółkom: Lemon Records, Esce i Stavce. Jest to więc ewidentne mijanie się z prawdą.

Jeśli chodzi o zastrzeżenia co do działalności KRRiT, to chcę powiedzieć, że państwo jako organ konstytucyjny zrobiliście rzecz niezwykłą. Rozpaliliście emocje w Polsce tak bardzo i rozhuściliście tak nastroje, że 2,5 miliona ludzi wystąpiła z wnioskami i skargami właśnie do państwa. To, panie przewodniczący, nie były listy, bo list może pan napisać prywatnie do swojego kolegi siedzącego obok. To były skargi i wnioski dotyczące rozstrzygnięcia koncesyjnego. To państwo doprowadziliście do tego, że miliony katolików w Polsce wychodzą na ulice protestować w obronie TV Trwam. To nie jest tak,

że to tylko nieorientowani ludzie, którzy bez powodu chodzą i protestują, ale również chciałabym panu przytoczyć wypowiedź sędziego Andrzeja Wieczorka w kwestii nieprzyznania koncesji TV Trwam, który stwierdza, że „złamano wymóg przedstawienia opinii bankowej za ostatni rok. Część spółek wykazała tylko opinię z ostatnich trzech miesięcy. Niezgodnie przyjęto wnioski części spółek o rozłożenie opłaty koncesyjnej na raty. KRRiT pozytywnie rozpatrzyła wnioski składane po terminie. KRRiT przyjmowała bez jakichkolwiek podstaw za wiarygodne informacje o finansowej kondycji spółek, które otrzymały miejsca na multipleksie. KRRiT nie przyjęła do wiadomości bardzo dobrej kondycji finansowej Fundacji „Lux Veritatis” oraz nie uwzględniła faktu, że TV Trwam nadaje od dłuższego czasu, czym nie mogły się pochwalić inne podmioty”. Kończąc wypowiedź pana sędziego Wieczorka: „KRRiT nie stosowała się do zasad pluralizmu mediów. Koncesje otrzymały dwie spółki należące do tej samej grupy kapitałowej, nadające podobny program”.

Panie przewodniczący, zatem zachodzi konieczność postawienia pytania: co jeszcze państwo musicie zrobić, żeby zrozumieć konsekwencje waszych czynów? Ktoś naiwny mógłby pomyśleć, że KRRiT to zbiór przypadkowych osób, które nie zdają sobie sprawy z konsekwencji swoich działań. Polacy mają prawo do tego, aby na multipleksie w ogólnodostępnej telewizji była telewizja, którą chcą oglądać, którą cenią i szanują. Rzadko w XXI wieku można spotkać się z takimi zjawiskami, że mobilizują się bardzo duże grupy społeczne w obronie jakiejś sprawy. Czy można to zbyt bagatelizując wzruszeniem ramion i uśmiechem, który naprawdę wstydu przykryć nie może?

Chciałabym, żeby pan odniósł się również do sprawy skarg i wniosków kierowanych do KRRiT. Ja również złożyłam taką skargę i chciałabym dopytać, bo pan odpowiedział mi jako parlamentarzysta w sposób lakoniczny, ale jak odpowiedział pan na te miliony skarg i wniosków złożonych do KRRiT? Czy te osoby zostały potraktowane jak obywatele państwa prawa i otrzymały pisemną odpowiedź?

Panie przewodniczący, myślę, że pan jest jedną z tych osób w Polsce, które zainspirowały nas do tego, żeby zorganizować – mam tu na myśli Zespół Parlamentarny ds. Przeciwdziałania Ateizacji i redakcję tygodnika katolickiego „Niedziela” – Kongres Katolików na Jasnej Górze, który odbędzie się 16 czerwca o godzinie 11.00 w sali Kordeckiego i bardzo serdecznie pana przewodniczącego na ten Kongres Katolików zapraszam. Myślę, że byłoby dobrze, gdyby pan chociaż część niedzieli poświęcił na to, żeby posłuchać ludzi być może o odmiennych od pana poglądach, ale poprzez szacunek dla organu konstytucyjnego, jakiemu panu przewodniczący, myślę, że byłoby warto. Jestem przekonana, że również w kwestii nieprzyznania TV Trwam miejsca na multipleksie Kongres Katolików zabierze głos i podejmie stosowną uchwałę.

Odnosząc się do sprawozdania przedstawionego przez KRRiT chcę powiedzieć, że w sposób bardzo wyczerpujący pani minister Kruk przedstawiła wszystkie uwagi, pod którymi podpisuję się obiema rękami.

Kończąc, chcę powiedzieć, że wcale nie dziwię się, a może inaczej, albo może inaczej – dziwię się, że aż 9% ludzi w Polsce płaci abonament, bo sieczka i papka, jaka jest serwowana, naprawdę nie zasługuje nawet na to, żeby płaciło te 9%. Zachodzi konieczność postawienia pytania: czy wam zależy na jakości, czy będzie daleko postępująca tabloidyfikacja programów telewizyjnych. Nie ma w czym wybierać. Jeden program gorszy od drugiego. Absolutnie nie rozumiem gwiazdorskich kontraktów dla osób, które tutaj z nazwiska były wymieniane, osób, które cieszą się raczej niechęcią publiczną niż sympatią. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kuźmiuk.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Trzy krótkie pytania. Dwa pierwsze dotyczą telewizji publicznej.

Pierwsza kwestia. Pan przewodniczący zapewne wie, że spółka TVP zapowiedziała wyprowadzenie poza spółkę 550 pracowników do spółki, która ma być wybrana w przetargu. Prezes telewizji publicznej mówi o tym, że da to wielomilionowe oszczędności.

Czy państwo jako KRRiT mają świadomość tego, że te zapowiedziane oszczędności są kosztem funduszy publicznych? Ta operacja, polegająca na wyprowadzeniu pracowników, po pierwsze, polega na tym, że omijana jest ustawa o zwolnieniach grupowych, bo telewizja daje gwarancję tylko na 12 miesięcy, a więc w ten sposób omija się ustawę o zwolnieniach grupowych. Po drugie, rzeczywiście, ci pracownicy w spółce zewnętrznej, dotychczasowi pracownicy telewizji publicznej, będą tańsi tylko dlatego, że nie będzie się płaciło składek na ubezpieczenia społeczne albo będzie się je płaciło w mniejszej wysokości, także na Fundusz Zdrowia oraz na inne fundusze, takie jak Fundusz Pracy czy Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Całe te oszczędności odbywają się w świetle jupiterów kosztem funduszy publicznych. Na tym ma polegać ta wielka operacja zapowiedziana przez prezesa TVP.

Rozumiem, że państwo nie jesteście resortem Skarbu, bo raczej resort Skarbu powinien tym się zainteresować, ale to jest sytuacja zadziwiająca. Od wielu tygodni mówi się o tym publicznie, że prezes telewizji publicznej będzie oszukiwał fundusze publiczne. Nikt na to nie reaguje.

Drugą kwestię poruszył pan poseł Piontkowski. Jest to zakup tego słynnego serialu niemieckiego. Dzisiaj rzeczywiście minister kultury, wiceminister odpowiadający na pytanie posłów PiS bezradnie w tej sprawie rozłożył ręce. Jeżeli przy spadającym abonamencie telewizja publiczna pozwala sobie na taki zakup – nazwę to najogólniej, jak potrafię – filmu kontrowersyjnego i nikt w Polsce nie ma wpływu na decyzję dotyczącą tego zakupu, poza prezesem i służbami zakupowymi telewizji, i na jego emisję, to zastanawiam się, czy polskie państwo jeszcze funkcjonuje, czy są jakieś instytucje, które na to wreszcie zareagują. Mam nadzieję, że będzie to KRRiT i pan przewodniczący.

Trzecia sprawa, także już tutaj przywoływana. Bardzo krótko. Panie przewodniczący, rzeczywiście, jakiś czas temu miało miejsce to słynne rozłożenie na raty czterem spółkom opłat koncesyjnych. Ono nastąpiło w momencie, kiedy dostały miejsca na multipleksie. Tak na logikę można to porównać do swoistej klęski żywiołowej. Dostanie miejsca na multipleksie było dla tych spółek swoistą klęską żywiołową, która wywołała takie szkody, że prawie natychmiast po otrzymaniu miejsca na multipleksie trzeba było pomagać im i rozkładać opłaty koncesyjne na raty. Pan nigdy tego nie wytłumaczył.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Wiele razy tłumaczyłem, panie pośle.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk (PiS) – spoza składu Komisji:

W takim razie może by pan to wyartykułował jeszcze raz. Jakie były przesłanki tej decyzji? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Przykro nam, ale na posiedzeniu tej Komisji pan przewodniczący tłumaczył to chyba ze dwa razy, jeśli nie więcej, ale rozumiem, że nie zawsze wszyscy mogą...

Poseł Zbigniew Kuźmiuk (PiS) – spoza składu Komisji:

Jestem gościem w tej Komisji.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

No właśnie, to tylko na tym polega, ale także wydaje mi się, że było to na sali plenarnej przy sprawozdaniu KRRiT za rok ubiegły. Dziękuję bardzo i bardzo proszę, panie przewodniczący, pan bądź ktoś...

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Jeszcze mam pytanie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jakie to miało być pytanie, pani poseł, nowe?

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Ważna sprawa, pani przewodnicząca, dotycząca ochrony dzieci i młodzieży. Czy mogę?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nowe pytanie, tak?

Posel Barbara Bubula (PiS):

Tak. Dyskusja dotyczyła innych wątków, a tu jest konkretny, o który chcę zapytać pana przewodniczącego.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę.

Posel Barbara Bubula (PiS):

Na str. 45 KRRiT wylicza wyniki kontroli dotyczące ochrony dzieci i młodzieży. Są one druzgocące, dlatego że przy badaniu tylko kilku stacji telewizyjnych wykazane zostało kilkadziesiąt przypadków bardzo drastycznego zaniżania kategorii wiekowych, czyli oznaczenia programów, że są dozwolone od lat 12, gdy powinny być dozwolone od lat 16 lub nawet od lat 18 i w ogóle nie puszczane w czasie chronionym, czyli do godziny 23.00. To są takie rzeczy, jak omawianie zgwałcenia wibratorem nieprzytomnego mężczyzny, pobicie transwestyty, zgwałcenie dziesięcioletniej dziewczynki, reklama prezerwatyw okraszona fragmentami filmów pornograficznych, oderwane od uczuć wyższych wzorce aktywności seksualnej i rekonstrukcje brutalnych zabójstw. Tymczasem kilka stron poniżej jest mowa o tym, ile było nałożonych przez pana przewodniczącego kar. Jest tylko 7 decyzji o ukaraniu pieniężnym różnych nadawców, z czego tylko jedna dotyczy ukarania za demoralizację dzieci i młodzieży, a dwie decyzje są ukaraniem prowincji redemptorystów – nadawcy Radia Maryja. Dotyczą kwestii przekazów handlowych. W związku z tym chciałam zapytać pana przewodniczącego, dlaczego w tych pozostałych przypadkach naruszania ustawy w zakresie ochrony dzieci i młodzieży przed demoralizacją, które jest zjawiskiem bardzo drastycznym i obserwowanym przez polskich rodziców, pan przewodniczący nie wykazał takiej aktywności, jak przy dwukrotnym karaniu prowincji redemptorystów na 7 przypadków w ogóle w całym roku, a tylko raz ukarał TVN za program, za złamanie ustawy w zakresie ochrony dzieci i młodzieży? Powtarzam – przy przez państwa opisanych kilkadziesiąt przypadkach drastycznego złamania ustawy w tym zakresie, oznaczania programów jako dozwolonych od lat 12 przy ich wyraźnej szkodliwości dla rozwoju dzieci i młodzieży.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję pani poseł za ten obszerny aneks do poprzedniej wypowiedzi. Bardzo proszę pana przewodniczącego o przystąpienie do odpowiedzi.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Może zacznę od tej ostatniej kwestii, bo pani posłanka Bubula i tak zaczynała tę serię pytań i wypowiedzi pod adresem KRRiT, więc będzie to odpowiedź całościowa dla pani posłanki Bubuli. Pani posłanko, czy pani poseł przepraszam, nie chciałbym uchybić w żadnej mierze, pani poseł, dobrze. My tu dość jasno napisaliśmy, bo rzeczywiście jeśli chodzi o te kwestie dotyczące pornografii i ochrony przed pornografią oraz podobnymi zjawiskami, to jest to sprawa bardzo poważna. Napisaliśmy, że prowadzimy postępowanie wobec tych stwierdzonych uchybień. To jest napisane, może na następnej stronie, może pani poseł nie doczytała.

Posel Barbara Bubula (PiS):

Doczytałam.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Proszę mi pozwolić skończyć. Jak pani poseł dobrze wie, takie postępowanie, które może zakończyć się ukaraniem, ma swoją procedurę i trwa długo. To, że napisaliśmy o tym i to, że mówimy o tym, że jesteśmy w trakcie procedury wyjaśniania, znaczy właśnie tyle, co pani poseł powiedziała, że zwracamy uwagę na to zjawisko i się nim niepokoiśmy. Rozumiem, że to jest przyznanie, że KRRiT w tym zakresie działa aktywnie, a nie to, że nic nie robi.

Bardzo mnie niepokoi – bo również w podobnym kontekście o się ukazało w innej wypowiedzi któregoś z państwa posłów – porównanie tej kary do kary TV Trwam. To jest

niewłaściwe porównanie. Każda ze spraw dotycząca naruszenia prawa jest rozpatrywana osobno, bo każda jest osobną sprawą i osobnym postępowaniem w KRRiT i pani poseł też pewnie o tym wie, bo przecież pani poseł była w KRRiT i pracowała, miała do czynienia z podobnymi sprawami. Myślę, że tego rodzaju porównywanie jest niewłaściwe, bo, jak powiedziałem, są to zupełnie różne rzeczy. Nijak się ma ukaranie TV Trwam za kryptoreklamę do zagrożenia pornografią dzieci i młodzieży, nijak. Taka jest moja opinia na ten temat.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Nie ukaraliście, panie przewodniczący, TV Trwam. Czy to dopiero zamiar?

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Przepraszam, tu chodzi o Radio Maryja. To rzeczywiście mój lapsus.

Pani posłanka Bubula mówiła o pewnej nierównowadze w mediach publicznych. Mówiła o tym, że panuje nierównowaga światopoglądowa i oczywiście to wszystko w kontekście tego konkursu na MUX-1. Ja bym chciał powiedzieć, że jeżeli chodzi o odczucie równowagi czy nierównowagi, to jest to sprawa bardzo subiektywna. Według KRRiT, nie ma takich poglądów w przestrzeni publicznej, które nie znajdowałyby swego odbicia w mediach elektronicznych. Po prostu nie ma. One są dostępne czasami w różnych mediach. Jeśli chodzi o telewizję publiczną i te media, to jak często słyszę są nazywane mainstreamowe czy jakoś inaczej, już nie chcę przytaczać. Jeśli uważnie patrzy się na główne programy informacyjne albo programy publicystyczne, to prezentują przedstawicieli różnych racji, przedstawicieli zarówno konserwatystów, jak i przedstawicieli lewicy, jak i przedstawicieli poglądów socjalistycznych i wszystkich innych odcieni, które są reprezentowane w polskim społeczeństwie i w polskim parlamencie. My rzeczywiście przeprowadziliśmy takie badanie. W trakcie wypowiedzi padło pytanie, dlaczego analizowaliśmy ten marsz „Obudź się, Polsko”. Po prostu on był ważnym wydarzeniem, relacjonowanym przez wszystkie stacje telewizyjne. Usłyszeliśmy tutaj słowa krytyki i ja mogę tylko powtórzyć: tak, to badanie odbyło się przy zastosowaniu pewnego warsztatu socjologicznego badania mediów – ilościowego i jakościowego. Jak zawsze jest tutaj, oczywiście, pewna doza subiektywizmu, ale właśnie przez ten aparat jest ona zmniejszana do minimum. To nie są tylko odczucia i mogę potwierdzić te wnioski. Media publiczne najlepiej, najbardziej obiektywnie relacjonowały ten marsz. Jeśli chodzi o TV Trwam, to ona była przez nas scharakteryzowana jako medium pokazujące tylko jedną stronę wypowiedzi. To wszystko znajduje odzwierciedlenie w obszernych badaniach, które w całości są dostępne na naszych stronach. Bardzo zachęcam do odwiedzenia naszych stron, a jeśli państwo posłowie będą chcieli, żeby odbyła się jakaś debata warsztatowa na ten temat, to jesteśmy gotowi do takiej prezentacji i do poważnej rozmowy na temat tego, jak ten marsz był relacjonowany.

Chciałbym też odrzucić ten pogląd o nierównowadze światopoglądowej i ciągle przywoływany przykład TV Trwam, chociażby przez to, że TV Republika, reprezentująca bardzo podobne poglądy, dostała koncesję bez żadnego kłopotu. Oczywiście, to była inna koncesja – na nadawanie satelitarne i kablowe – ale to świadczy o tym, że te treści, które są wyrażane bardzo podobnie w TV Trwam i w TV Republika, nie są dyskryminowane w żaden sposób.

Jeśli chodzi o konkurs dotyczący MUX-1, to wielokrotnie to było wyjaśniane, choć wielokrotnie również się przejawiało w wypowiedziach państwa posłów. W grę wchodziły względy zupełnie innej natury, a nie – jak państwo mówicie to z większym lub mniejszym przekonaniem i determinacją – jakieś względy światopoglądowe czy kwestia dyskryminacji. Nie, tu chodziło tylko i wyłącznie o równe traktowanie podmiotów wobec prawa.

Pani poseł zapytała: czy przesunięcie w czasie rozstrzygnięcia na lipiec nie jest złamaniem jakiegoś przyrzeczenia? Nie, mówiłem wyraźnie, określiłem to dość ogólnie, mówiłem: przed latem czy przed wakacjami i tak będzie. Myślę, że tutaj nie chodzi o to, czy to będzie tydzień w jedną czy w drugą stronę. Proszę nie szukać tu kolejnego działania nacechowanego złą wolą, bo takiego nie ma. Kolega mi tutaj podpowiada, że to niczego nie zmienia. W istocie niczego nie zmienia, ponieważ wejście na ten multipleks odbędzie się i tak wiosną przyszłego roku.

Mam interpretować swoje własne słowa, które już były interpretowane w „Naszym Dzienniku”, na stronach TV Trwam i Radia Maryja, że decyzja będzie pod kontrolą sądu. Ojciec dyrektor Tadeusz Rydzyk powiedział, że to wskazuje na zamiar KRRiT nieprzyznania tej koncesji w drugim konkursie. Chciałbym powiedzieć, że naprawdę dość dziwnie odpowiadać na takie pytanie, bo to jest to wyciąganie wniosków z niczego. Ja mówiłem o kontroli sądu w takim sensie, że każda decyzja KRRiT podlega kontroli sądowej i jest przez sąd badana. Zresztą w przeszłości wiele takich decyzji było przez sądy odrzucane i wymagało pewnego postępowania naprawczego przez KRRiT.

Pani posłanka Bubula odniosła się też do zapowiadanej przez TVP emisji serialu niemieckiego „Nasze matki, nasi ojcowie”. Chciałbym powiedzieć, że, po pierwsze – KRRiT też nie jest organem, który miałby cegokolwiek w tej mierze zakazywać. Już kiedyś mówiłem i powtórzę, choć, mówiąc szczerze, jak mam powiedzieć te słowa, to się waham, bo samo ich użycie już jest niewłaściwe: KRRiT nigdy nie była, nie jest i nie będzie urzędem cenzury. Państwo domagacie się, żeby KRRiT cenzurowała treści, które państwo uważają za zagrażające czy niewłaściwe...

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Nie, panie przewodniczący, żeby realizowała misję publiczną i reprezentowała interes Polski i Polaków.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Ja będę się trzymał swojej interpretacji, pani poseł. Padło to w kilku wypowiedziach, m. in. w wypowiedzi pana posła Kuźmiuka. On wyszedł. Szkoda, że muszę to mówić pod jego nieobecność. Brzmiało to dosyć jednoznacznie jako chęć, żeby KRRiT zakazała emisji tego programu. Każdy nadawca, takie jest prawo w Polsce, działa na własną odpowiedzialność. Zakazana jest, i Bogu dzięki, cenzura prewencyjna i takiej cenzury na pewno nie będzie, w każdym razie jeśli chodzi o KRRiT, a jeśli chodzi o stanowienie prawa, to już państwa jest decyzja, a nie regulatora. To tyle, jeśli chodzi o film „Nasze matki, nasi ojcowie”.

Pani posłanka Sobecka przytoczyła zdanie odrębne pana sędziego Wieczorka i potem też ono było przytaczane przez panią poseł Wiśniewską. Rzeczywiście, to zdanie istnieje, jest również zamieszczone na naszych stronach. Chciałbym tylko przypomnieć oczywisty fakt, już po raz kolejny, bo odbywamy przecież pewnego rodzaju rozmowę rytualną. Mamy wrażenie i wiemy, że wiele razy padały te same zarzuty i wiele razy padały te same odpowiedzi, ale odpowiem. To jest tylko zdanie odrębne. W polskim porządku prawnym obowiązuje wyrok sądu – wojewódzkiego sądu administracyjnego. KRRiT czeka naprawdę niecierpliwie na wyrok NSA, żeby ta sprawa została wreszcie zamknięta, czyli zakończona wyrokiem NSA, takim albo innym.

Pan przewodniczący pytał, jaki jest związek między postępowaniem przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej a postępowaniem przed NSA. To jest dosyć oczywiste, takie mechaniczne. Po prostu dokumentacja z NSA została przekazana do Sejmu i w związku z tym NSA nie może podjąć tej sprawy. To tylko tyle. Nie odnoszę się do tego. Taka była wola Sejmu, żeby wszcząć to postępowanie. Ono się toczy, ale jednocześnie z tego powodu nie może się toczyć postępowanie przed NSA.

W obrębie tego samego bloku spraw jest również sprawa podniesiona przez panią posłankę Sobecką, która też przytacza różne wydarzenia z życia instytucji państwowych, które się jakoś odnoszą do pierwszego procesu koncesyjnego. Pani posłanko, ja bym wolał używać precyzyjnie pewnych określeń. Ja powiedziałem dosyć jasno. Nie ma takiego postępowania, które zakończyłoby się jakimkolwiek wyrokiem, który wskazywałby na uchybienia ze strony KRRiT, bo nie ma.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Na razie, panie przewodniczący.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Pani posłanko, ja nie wiem, co będzie w przyszłości, ja mówię o tym, co jest teraz. Nie ma takiego postępowania i bardzo proszę nie przytaczać tutaj NIK i sprawy rozkładania na raty, bo to też jest pewna rytualna sprawa. Ona też wielokrotnie była omawiana. Pani posłanko, przede wszystkim sprawa rozkładania na raty nie ma nic wspólnego z postępowaniem koncesyjnym na MUX-1. Państwo to łączycie, ale to jest łączenie z powodów, które państwo uważacie za ważne. Z punktu widzenia postępowania administracyjnego to są zupełnie różne postępowania.

Pani posłanka Sobecka mówiła o wizycie w ATM i co ja na to, że PO, co ujawniły gazety, finansowała czy też płaciła za usługi firmie ATM. Pani posłanko, ja nic na to, bo ja żadnego związku tu nie widzę. Jeżeli pani posłanka będzie widziała, to bardzo proszę mi powiedzieć, jaki tutaj może być związek. Oczywiście, gdybym chciał być ironiczny, to powiedziałbym, że PiS finansowało w tym samym wyliczeniu TV Trwam, tak? I co z tego wynika?

Poseł Anna Sobecka (PiS):

20 tys. zł, a tam 790 tys. zł.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Pani posłanko, ja w ogóle nie chcę w to wchodzić, nie widzę tutaj żadnego związku. Jeśli pani posłanka widzi, to bardzo proszę to jakoś uzasadnić.

Zgodziłbym się natomiast z panią posłanką, że batalia o TV Trwam była batalią zbawienną – zbawienną dla cyfryzacji, zbawienną dla demokracji. Tak, ja uważam, że wszystkie takie ważne procesy budują pewne obyczaje. Oby to były tylko dobre obyczaje. Mówię z całą szczerością i nigdy tego nie ukryłem, my w KRRiT bardzo uważnie przyglądaliśmy się tym procesom, protestom, listom. To jest dla nas ważne i zawsze było ważne i na pewno my też się czegoś nauczyliśmy przy okazji tej sprawy. Chciałbym, żeby się wszyscy uczyli również tego, jak budować pewne dobre obyczaje demokratyczne także przy okazji takich nabrzmiałych spraw. Przyznaję, jest to dla nas bardzo ważne doświadczenie, ale mam nadzieję, że nie tylko. Jak się porównuje wnioski Fundacji „Lux Veritatis” z pierwszego i z drugiego konkursu to widać, że inni też się uczą.

Chciałbym odnieść się do tego, że nie było konsultacji. Jeśli chodzi o szczegóły, to nieprawda, bo konsultacje w 2010 roku też były, więc to nieprawda, że akurat w tej mierze czegoś się nauczyliśmy. Ponieważ wiem, jak pani poseł i pan poseł Jaworski są głęboko zaangażowani w TV Trwam, to na ręce pani poseł i na ręce księdza też chciałbym złożyć w imieniu KRRiT życzenia z okazji jubileuszu dziesięciolecia.

Pani posłanka czy pani poseł Kruk mówi, że nie zmieniliśmy sytuacji mediów. Odniosła się też do sprawy abonamentu. Wniosła o to, żeby posunąć się do tego, żeby stworzyć jakiś akt abolicji. To wszystko są sprawy ważne. Jeśli chodzi o sprawy odnoszące się do abonamentu, to może trudno będzie mi odnosić się do tych szczegółów, ale do całości sprawy. Rzeczywiście, jest tak, że wpływy z abonamentu maleją od wielu lat i nie jest prawdą, że one maleją po wypowiedzi pana premiera Tuska...

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Nieprawda.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę państwa, nikt państwu nie przerywał i proszę się rewanżować. Najmocniej przepraszam, ale to pani coś uważa za kłamstwo. Jest pewien porządek. Mówili posłowie, odpowiada pan przewodniczący i proszę się tego trzymać.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Jeśli spojrzeć na to, jak spadał pobór abonamentu, to widać, że spadał w różnym tempie, szybciej, albo wolniej, ale spadał przez cały czas od 2000 roku, a tak naprawdę, jeśli chodzi o realne wpływy, tam też jest taki wykres, to właściwie spadał od początku lat 90. To jest proces, który jest związany z niedoskonałym prawem.

Rozumiem, że państwo próbują stworzyć pewną sytuację polityczną, ale ja się do tego nie dam namówić, natomiast chciałbym powiedzieć o rzeczywistym problemie. Tym rzeczywistym problemem jest brak właściwego finansowania mediów publicznych. O tym

pisaliśmy trzy lata temu, dwa lata temu i w tym roku, ale to, szanowni państwo posłowie, nie jest już rola regulatora, który nie ma zdolności inicjatywy legislacyjnej, tylko jest to pole do działania sił parlamentarnych. Pan przewodniczący powiedział, że ceni telewizję publiczną, my też bardzo cenimy media publiczne jako niesłychanie ważny element mediów. Bardzo namawiamy wszystkie siły do tego, żeby zmienić te niedoskonałe zasady zbierania abonamentu i żeby rzeczywiście to prawo było równe wobec wszystkich obywateli, żeby było egzekwowane i wtedy ta opłata może być nawet zdecydowanie niższa niż jest obecnie.

Chciałem tylko powiedzieć, że to nie leży w naszej mocy i bardzo proszę, żeby nas tym nie obciążać. Naprawdę, bardzo proszę, żeby nas nie obciążać tym, że prawo jest niedoskonałe.

Opłaty koncesyjne. Wrócił pan poseł Kuźmiuk, to powtórzę to raz jeszcze. Notabene, w obecnym procesie koncesyjnym o rozłożenie na raty zwróciła się również Fundacja „Lux Veritatis”, tylko że mogła się o to zwrócić zgodnie z prawem, ponieważ prawo zostało zmienione jesienią ub. roku i taką możliwość dopuściło wprost w ustawie o radiofonii i telewizji. Poprzednio możliwe było rozkładanie na raty i było to powszechną praktyką, a w każdym razie długotrwałą. Mogę tutaj zacytować fragment sprawozdania KRRiT za rok 2009. Nie wiem, czy pani poseł Kruk już była czy już nie była w KRRiT, ale to był na pewno nie ten sam skład KRRiT. Na pewno była pani poseł Bubula, która też nam to wytyka. Ten fragment jest dosyć jasny. Przeczytam: „Ordynacja podatkowa dopuszcza odroczenie terminu płatności takiej należności lub rozłożenie jej na raty. Jest to możliwe w przypadkach uzasadnionych ważnym interesem podatnika lub publicznym. KRRiT na wniosek koncesjonariusza może udzielać ulg w spłacie zobowiązań wynikających z opłaty koncesyjnej, które stanowią pomoc publiczną”. Ten fragment kończy się takim zdaniem: „W 2009 roku KRRiT kierując się powyższymi przepisami prawa rozpatrzyła pozytywnie 10 wniosków”. To wszystko było zgodnie z prawem, panie pośle. To, że te podmioty nie wystąpiły wcześniej, a wystąpiły później, to po prostu dlatego, że na to im prawo wcześniej nie pozwalało. Chciałbym natomiast powiedzieć, że mniej więcej połowa podmiotów i większości z tych, które potem o to się ubiegały, w swoich wnioskach koncesyjnych zaznaczyła, że będą występowały o rozłożenie na raty, chociaż formalnie tego zrobić nie mogły. Naprawdę, bardzo chętnie zaproszę pana posła, który pewnie z racji rozmaitych doświadczeń, wykształcenia, jest wnikliwy, i pokażemy całą dokumentację. Tu nie ma żadnych tajemnic. Jest to używane przeciwko nam jako pewien polityczny obuch, żeby wykazać, że tamte podmioty nie miały żadnej zdolności do działania. Ja już mówiłem, że, tak naprawdę, te opłaty koncesyjne w działalności nadawców, panie pośle, to jest zdecydowanie mniej niż 10% kosztów, naprawdę, więc mówienie o tym, że rozłożenie im na raty opłaty koncesyjnej to jest uratowanie im życia, to jest naprawdę niechęć do przyjrzenia się innym okolicznościom. Tak to nazwę, panie pośle.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Panie przewodniczący, proszę może o taki trochę skrót, dlatego że my mamy inne posiedzenia.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Przepraszam bardzo, już się skracam. Pan poseł Małecki odniósł się do spadku abonamentu i wypowiedzi pana premiera Tuska. Powiedziałem już, co o tym myślę. Odniósł się również do filmu niemieckiego za pieniądze z abonamentu. Również się do tego odniosłem. Tutaj było takie pytanie, na które nie potrafię odpowiedzieć, że są nierówne szanse mediów publicznych i komercji, bo komercja zajmuje się głównie rozrywką i co KRRiT na to? No nie, taka jest po prostu przypadłość tego rynku, że w różny sposób te podmioty zaspokajają potrzeby widzów, natomiast media publiczne powinny zaspokajać oczekiwania wyższe, związane z kulturą, z historią, z nauką, z oświatą.

Sprawę Nergala pomiję, bo to dotyczy roku 2011 i sprawozdania z tamtego roku.

Poseł Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Przepraszam, panie przewodniczący, ja pytałem, czy pan podejmował jakieś działania w 2012 roku.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Panie pośle. Proszę nie odpowiadać, panie przewodniczący, proszę odpowiadać w toku, który pan przyjął.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Wszystkie kroki dotyczące obecności Nergala w telewizji publicznej KRRiT podejmowała w roku 2011. W 2012 roku nie podejmowała żadnych kroków.

Znowu było porównanie kary dla Radia Maryja i dla Nergala. Uważam, że to są sprawy nieporównywalne. Rozumiem, że tutaj chodzi o kontekst, że tu KRRiT nie karze Nergala, który drze Biblię, a karze nie wiadomo za co, za jakąś kryptoreklamę, Radio Maryja. To już jest moja interpretacja i trochę ironiczna, panie pośle, przepraszam, ale myślę, że nie należy porównywać tych spraw.

Jeśli chodzi o rozkładanie na raty, to tutaj rzeczywiście pan poseł bardzo przenikliwie zauważył. Wkradł się błąd. Jest już wyjaśnienie na naszej stronie. Przeczytam odnośny fragment: „Wpływy zrealizowane z tytułu rozszerzenia koncesji satelitarnych na rozpowszechnianie programów w sygnale MUX wyniosły 4 mln 315 tys. zł i były o 60% niższe niż planowane. Nadawcy, zgodnie z prawem, złożyli wnioski o rozłożenie opłat na raty na okres 10 lat”. Dalszy ciąg tego wywodu jest taki, że KRRiT zrealizowała wszystkie dochody budżetowe, została rozliczona we właściwy sposób przez sejmową Komisję finansów i przez NIK.

Jeśli chodzi o marsz „Obudź się, Polsko”, to też już omówiłem.

Tutaj pan poseł też mówił, że nie wie, czy postępowanie toczy się przed sądem czy przed prokuraturą. Chciałem powiedzieć, że, według naszej wiedzy, to są tylko czynności wyjaśniające prowadzone w prokuraturze i, tak jak powiedziałem, żadna z tych spraw nie zakończyła się żadnym orzeczeniem skierowanym przeciwko KRRiT. Zobaczymy, jaki będzie ich tok dalej.

Pan poseł Piontkowski mówił rzeczy, do których trudno jest mi się odnieść, bo mówił rzeczy, o których napisaliśmy w naszym sprawozdaniu. Nie wiem, jak się odnieść do tego, czy KRRiT nie jeździ po swojej stronie „drzazgi”, czyli tych manifestacji. Wielokrotnie mówiliśmy, że widzimy manifestacje, widzimy protesty. Opisaliśmy to w naszym sprawozdaniu. Panie pośle, po co mam powtarzać rzeczy, które są w sprawozdaniu?

W tym głosie pana posła też było odniesienie się do sprawy filmu „Nasze matki, nasi ojcowie”.

Jeśli chodzi o budowę nowej siedziby, to tutaj chciałem powiedzieć, że KRRiT nie ma swojej siedziby. Płaci nie 300 tys. zł – tam jest błąd i też jest errata w tej sprawie – tylko płaci 1 mln 300 tys. zł na rzecz właściciela budynku, którym jest Episkopat Polski. Podjęliśmy trud budowy naszej siedziby. W tej chwili w urzędzie miasta badane są kwestie własnościowe związane z tą działką. W tej chwili nie mamy przychylniej opinii MF, choć poprzednio mieliśmy przychylną opinię, więc ta budowa jest pod znakiem zapytania. Zostały poniesione tylko minimalne koszty przygotowawcze w zakresie przygotowania tej inwestycji, która – mam nadzieję – dojdzie do skutku, bo nie chodzi nam o to, żeby wyrzucać pieniądze na wynajem nawet w najszacowniejszej instytucji, tylko żeby Skarb Państwa miał nieruchomość, którą może rozporządzać.

Jeśli chodzi o 1 mln zł na badania, to tak, wydaliśmy 1 mln zł na badania. Jeśli chodzi o porównanie tego do niezbędnych kosztów administracyjnych czy zakupu mebli, ale nie tylko, bo są to też zakupy materiałów biurowych, szczególnie komputerów, które rzeczywiście nie były wymieniane od wielu lat, to nie wydaje mi się, żeby tu była jakakolwiek rozrzutność. Zresztą NIK zbadała realizację naszego budżetu i przyznała, że realizowaliśmy go właściwie.

Jeśli chodzi o abolicję, to jest to osobny wielki problem. Nie jest to możliwe bez nowej ustawy.

Jeśli chodzi o tzw. trójkąt seksualny...

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Panie posłanki, proszę o przerwanie, bo nawet ja tutaj nie słyszę, podejrzewam, że państwo też.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Już dobiegam do końca. Jeśli chodzi o trójkąt seksualny przy okazji reklamy Coca-Coli, to dostaliśmy dzisiaj skargę i tę sprawę na pewno będziemy badali. Przepraszam, Hoop-coli, tak. Sprawa dzieje się na bieżąco. Przepraszam, Coca-colę, a Hoop-cola będzie na cenzurowanym.

Jeśli chodzi o manipulacje podprogowe, w tym satanistyczne, to KRRiT nie zaobserwowała takiego zjawiska, ale jeśli rzeczywiście byłyby takie obserwacje, to bardzo prosimy o sygnał, jakieś pismo i natychmiast tym się zajmiemy. Nie słuchamy piosenek od tyłu, więc nie wiemy, jak się do tego ustosunkować.

Nie boimy się kontroli NIK. Powiedziałem na wspólnym posiedzeniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej i Komisji Kultury i Środków Przekazu, że chodzi tutaj o zachowanie pewnej autonomii instytucji, a nie o jakikolwiek lęk. Nie boimy się niczego oprócz rzeczy, o których tutaj nie będę mówił. I tyle. Wydaje mi się, że główne sprawy wyczerpałem, jeszcze sprawdzimy notatki. Jeśli coś pominąłem z konkretnych spraw, to na pewno odpowiemy na piśmie. Nie jest naszym zamiarem pomijanie jakiegokolwiek problemu, żadnego problemu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Proszę państwa, nasze posiedzenie musi się...

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Ja tylko sprostowanie, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ale do czego sprostowanie?

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Jak to do czego sprostowanie?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie wiem, do czego.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Zostałam źle zrozumiana. Przecież wiadomo, czego dotyczy sprostowanie, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Mam wątpliwości, czy obie rozumiemy to samo. Słucham sprostowania, tylko bardzo proszę szybko.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, ja jednak muszę to sprostować. Po pierwsze – sam pan przewodniczący mówił o nieporównywalności pewnych działań. Porównywanie koncesji na nadawanie telewizji naziemnej do koncesji satelitarnej to jest poważne nadużycie i tutaj nawiązuję do wypowiedzi o TV Republika. Pan przewodniczący się uśmiecha, bo dobrze wie, o czym mówię. Nie wiem, czy w historii KRRiT z ostatnich kilku lat zdarzyło się odmówienie komuś udzielenia koncesji satelitarnej. Jest to jedna z tych koncesji, o których prawdopodobnie pan przewodniczący mówił, że to jest tylko formalność.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Zgadza się.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

No właśnie, zgadza się. To samo z wpływami abonamentowymi. To jest wykres: spadek wpływów abonamentowych w telewizji publicznej. Ten taki nagły spadek to oczywiście jest po wypowiedzi premiera Tuska. To jest 2008 rok. Po wypowiedzi premiera Tuska nagły spadek wpływów abonamentowych w mediach publicznych i pan przewodniczący też na pewno o tym wie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Przypominam, że w tamtych latach, w tamtej kadencji, pracowaliśmy nad ustawą, która zakładała zlikwidowanie abonamentu. Niestety, nie było dobrego

finału i jeżeli już mamy szukać jakiejś przyczyny, to raczej bym myślała w kategoriach parlamentu. Dziękuję pani poseł Wiśniewskiej. Dzisiejsze posiedzenie...

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Ja tylko chciałabym prosić pana przewodniczącego o odpowiedź na piśmie: kiedy osoby, które zwracały się ze skargami i wnioskami do KRRiT, dostaną formalną, zgodnie z prawem, odpowiedź? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Pani posłanko, odpowiadam wprost – dobrze, pani poseł. Chciałbym powiedzieć, że odpowiadamy na wszystkie listy, które są listami indywidualnymi. Gdybyśmy chcieli odpowiedzieć na wszystkie listy, które po prostu są wypełnieniem tabel, które są zamieszczane w „Naszym Dzienniku”, i gdyby przyjąć, że jest to rzeczywiście tylko około 2 milionów, a, według państwa, to jest 2,5 miliona, to KRRiT w sprawie, która jest zupełnie oczywista, jest publicznie, wielokrotnie omawiana, gdzie nikt nie ma wątpliwości, jaki jest bieg wydarzeń, jakie są okoliczności tej sprawy, musiałyby wydać prawie 5 mln zł. Jeśli pani poseł uważa, że KRRiT powinna wysłać do każdego list, to bardzo proszę, ja tutaj zgłaszam zdanie odrębne. Nie będę w sprawie, która jest powszechnie znana, wyrzucał publicznych pieniędzy.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Posiedzenie Komisji musi się zakończyć przyjęciem uchwały dla Sejmu. Składam wniosek, by treść uchwały brzmiała: „Sejm RP przyjmuje sprawozdanie KRRiT”.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Pani przewodnicząca, ja zgłaszam wniosek przeciwny – o odrzucenie sprawozdania.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jeżeli ten nie przejdzie, to będzie wniosek przeciwny. Nie ma tutaj czegoś takiego, że się ktoś wstrzymuje – albo przyjmujemy albo odrzucamy. Jeżeli wniosek o przyjęcie nie uzyska większości, to znaczy, że Komisja rekomenduje odrzucenie. Każdy chciałby tutaj mieć jak najwięcej czasu, a potem jest właśnie taka sytuacja, jaka jest. Ja zgłaszam taki wniosek, pani poseł Krukowa...

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Jeśli już, to Kruk, pani przewodnicząca. Zgłosiłam nie ja.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Przepraszam, ja pań nie widzę. Dobrze, pani poseł Bubula zgłosiła wniosek przeciwny. W tej chwili poddaję pod głosowanie wniosek o przyjęcie sprawozdania KRRiT za rok 2012. Bardzo proszę o przystąpienie do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przyjęcie sprawozdania KRRiT za rok 2012? (12)

Kto jest przeciw? (7)

Kto się wstrzymał? (0)

Sprawa jest oczywista, ale jest zgłoszony formalny wniosek.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem...

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Tym samym ten wniosek jest bezprzedmiotowy.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak, a przed chwilą od państwa słyszałam, że nie można tak głosować.

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, bo zgodnie z regulaminem głosuje się najpierw wniosek najdalej idący. Najdalej idący był wniosek zgłoszony przez panią poseł Bubulę o odrzucenie, ale rozumiemy, że jest pani zmęczona.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie, nie jestem zmęczona, pani poseł, rozumiemy tylko, że pani nie uczestniczy w posiedzeniach tej Komisji. Zawsze głosujemy w ten sposób, jak było.

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Regulamin dla wszystkich komisji jest taki sam.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Być może i na pewno nasza Komisja regulaminu nie łamie, zaręczam pani, zwłaszcza jak jesteśmy wyłącznie we własnym gremium.

Wypada jeszcze tylko wybrać sprawozdawcę. Jeśli można, to proponuję panią poseł Urszulę Augustyn. Czy są jakieś głosy przeciwne?

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Tak. Ja zgłaszam panią poseł Kruk.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dobrze. W takim razie poddajemy pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za wyborem pani poseł Urszuli Augustyn na sprawozdawcę Komisji? (11)

Kto jest przeciw? (7)

Kto się wstrzymał? (0)

Sprawozdawcą Komisji jest pani poseł Urszula Augustyn.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Dziękuję.